

## CZY AKT TERRORYSTYCZNY MOŻE STANOWIĆ ZBRODNIĘ LUDOBÓJSTWA?

*Terroryzm jest przede wszystkim po to, aby szerzyć strach*  
Andriej Żelabow<sup>1</sup>

### CAN AN ACT OF TERRORISM BE CONSIDERED GENOCIDE?

#### Summary

Due to the complexity of the notion of terrorism and controversies it provokes, the international law experts failed to work out one, uniform, precise and acceptable by all states definition of terrorism. International conventions rather seem to emphasize particular acts often referred to as terrorist incidents or offences, treated, however, as common crime of high preponderance. Such crimes may, therefore, be considered as separate international-scale atrocities, falling into subcategory of war crimes or crimes against humanity. Subject matter of such crimes covers a wide scope, which leads to a question whether terrorist acts may also be classified as genocide or at least its particular form? The international law developed a specific, convention-based definition of genocide therefore an answer to the above question requires a good deal of analysis whether overall features embodied by acts of terrorism produce sufficient grounds for such acts to be listed as prohibited acts (as incorporated in the definition of genocide), whether such acts can be conducted against the so-called protected groups and whether can be committed with the genocidal intent. In particular, due to this special intent to kill or destroy, which constitutes a characteristic element of genocide (*dolus specialis*) it may be assumed that an attempt to classify acts of terrorism as genocidal acts would pose certain difficulties, hence more advisable would be to find an answer as to why acts of terrorism may not be stigmatized as genocide.

**key words:** terrorism, terrorist act, crime of genocide, international crimes.

---

<sup>1</sup> Andriej Żelabow (1851-1881) – rosyjski rewolucjonista, jeden z przywódców *Narodnej Woli*, współorganizator udanego zamachu na cara Aleksandra II, aresztowany na kilka dni przed tym zamachem i stracony.

# 1. Wprowadzenie

W 1972 roku, podczas XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Sekretarz Generalny Kurt Waldheim wystąpił z wnioskiem o omówienie sprawy zapobiegania szerszącym się w świecie aktom terroru<sup>2</sup>. Wniesiony przez niego punkt porządku dziennego brzmiał: „Kroki zmierzające do zapobiegania aktom terroru i innym formom przemocy, zagrażającym życiu niewinnych ludzi lub podważającym podstawowe swobody”. Wiele krajów, przede wszystkim arabskich i afrykańskich, podało jednak w wątpliwość sens podejmowania dyskusji na tak wielkim i zróżnicowanym forum, obawiając się, aby ewentualna uchwała przeciwko terroryzmowi nie obróciła się przeciwko ruchom narodowo-wyzwoleńczym. Zwrócili na to również uwagę przedstawiciele delegacji krajów socjalistycznych. Mimo to podczas głosowania, 22 września 1972 roku, większość delegacji poparła wniosek Waldheima<sup>3</sup>. W czasie dyskusji uległa jednakże modyfikacji formuła, którą Waldheim nadał sprawie terroryzmu. Punkt ten otrzymał następujące brzmienie: „Środki, jakie należy podjąć w celu zapobieżenia międzynarodowemu terroryzmowi, który zagraża życiu lub powoduje śmierć niewinnych ludzi i narusza podstawowe swobody, oraz analiza przyczyn tych form terroryzmu i aktów przemocy, których podłożem jest nędza, rozczarowanie, smutek i rozpacz, powodujące, że niektórzy ludzie nie wahają się poświęcać życia swego i innych w celu doprowadzenia do radykalnych zmian”.

Przewodniczący XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego powołał Komitet Ad Hoc do spraw Terroryzmu<sup>4</sup> składający się z przedstawicieli 35 państw, który miał rozważyć opinie i wnioski oraz przedstawić odpowiedni raport. Obrady Komitetu toczyły się w trzech sekcjach. Pierwsza sekcja miała za zadanie zdefiniować pojęcie terroryzmu międzynarodowego, druga sekcja – ustalić jego przyczyny, trzecia sekcja – przedstawić sposoby rozwiązania problemu terroryzmu mię-

---

<sup>2</sup> Miało to miejsce 11.09.1972 roku, a więc w trzy dni po zamachu terrorystów palestyńskich na członków izraelskiej ekipy olimpijskiej w Monachium. W tym samym roku doszło również do innego tragicznego zamachu terrorystycznego – w maju grupa terrorystów z Japońskiej Czerwonej Armii dokonała ataku na podróżnych przebywających w porcie lotniczym w Lod w Izraelu, zabijając 28 osób i raniąc 78 kolejnych.

<sup>3</sup> Zob. A. Bernard, *Strategia terroryzmu*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1978, s. 210-211.

<sup>4</sup> Zob. A/RES/3034 (XXVII), 18 December 1972.

dzynarodowego. Niestety, żadna z sekcji nie doszła do konkluzji. Nieprzewidywaną przeszkodą w pracach Komitetu okazała się bowiem sprawa ustalenia ścisłej definicji międzynarodowego terroryzmu, która wyraźnie rozgraniczałaby czysto kryminalne akty terroru i akcje podejmowane przez ruchy narodowowyzwoleńcze<sup>5</sup>. Z braku perspektyw na sformułowanie konkretnych rozwiązań, Komitet zakończył obrady w sierpniu 1973 roku, a Zgromadzenie Ogólne zrezygnowało na jakiś czas z podejmowania dalszej dyskusji na wspomniany temat.

Mimo poniesionego fiaska, nadal próbowano sformułować – z większym bądź mniejszym powodzeniem – w miarę precyzyjną i kompleksową definicję terroryzmu. Dążenie do ścisłego zdefiniowania tego zjawiska wiąże się jednak z trudnościami natury politycznej, prawnej oraz moralnej. Płynność i nieprecyzyjność pojęć wykorzystywanych jako elementy definicyjne terroryzmu skutkowały szeroką swobodą jego interpretacji, a także świadomym i celowym rozciąganiem terminu „terroryzm” na zjawiska, które z terroryzmem nie mają nic wspólnego. W rezultacie, istnieją dziesiątki definicji terroryzmu, sprowadzające go bądź do pojęcia „ekstremizmu politycznego”, „radikalizmu”, bądź do całego spektrum działań przy użyciu siły, naruszających prawa i wolności jednostek, bądź wreszcie do bezprawnych aktów przemocy, które w prawie wewnętrznym traktowane są jako poważne przestępstwa zagrożone wysokimi karami w świetle kodeksów lub ustaw karnych.

Wysiłki państw i organizacji międzynarodowych, podejmowane zwłaszcza po zakończeniu „zimnej wojny”, zaowocowały co prawda przyjęciem umów międzynarodowych, tak na poziomie globalnym, jak i regionalnym, tworzących podstawy prawne służące walce z terroryzmem, wciąż jednak brak jest jednolitej, precyzyjnej i możliwej do

---

<sup>5</sup> A. Bernard, *dz. cyt.*, s. 211. Zob. też A. D. Sofaer, *Terrorism as War*, „ASIL Proceedings” 2002, vol. 96, s. 255. Warto przy okazji zaznaczyć, iż stanowiska poszczególnych państw w debacie nad międzynarodowym terroryzmem podyktowane były przede wszystkim ówczesną sytuacją międzynarodową. Państwa Europy Zachodniej, z uwagi na świeże jeszcze tragiczne wspomnienie masakry w Monachium, działalność Czerwonych Brygad, grupy Baader-Meinhoff i radykalnych ugrupowań palestyńskich oraz wielu innych ugrupowań o charakterze terrorystycznym, dążyły do wypracowania i przyjęcia środków, które pozwolą na skuteczne zapobieganie i zwalczanie międzynarodowego terroryzmu. Z kolei na stanowisko krajów Trzeciego Świata ogromny wpływ miały ówczesne walki narodowowyzwoleńcze w Afryce Południowej i walka przeciwko obcej okupacji na Bliskim Wschodzie (A. R. Perera, *International Legal Framework for Cooperation in Combating Terrorism. The Role of the UN Ad-Hoc Committee on Measures to Eliminate International Terrorism*, „Sri Lanka Journal of International Law” 2000, vol. 12, s. 56).

zaakceptowania przez wszystkie państwa prawnej definicji omawianego zjawiska. Istniejące i obowiązujące międzynarodowe konwencje antyterrorystyczne też nie są jednolite – z jednej strony można dokonywać rozróżnienia pomiędzy konwencjami ogólnymi, kompleksowo regulującymi omawianą problematykę i konwencjami szczegółowymi bądź „sektorowymi”, odnoszącymi się jedynie do określonej kategorii aktów terrorystycznych, z drugiej zaś można podzielić konwencje antyterrorystyczne na uniwersalne (o zasięgu globalnym) i regionalne. Warto podkreślić, że wśród uniwersalnych konwencji antyterrorystycznych zdecydowana większość to te o charakterze „sektorowym”, natomiast w przypadku konwencji regionalnych przeważają konwencje o charakterze ogólnym<sup>6</sup>. Podobnie wygląda kwestia definiowania terroryzmu w poszczególnych konwencjach. O ile konwencje regionalne o charakterze ogólnym zawierają bardzo rozbudowane, wręcz kazuistyczne definicje terroryzmu oraz przestępstw terrorystycznych, to konwencje uniwersalne o charakterze „sektorowym” skupiają się wyłącznie na określeniu konkretnej kategorii zamachów terrorystycznych, całkowicie pomijając generalne definiowanie omawianego zjawiska, a w niektórych przypadkach słowo „terroryzm” nie jest w nich nawet używane. Co więcej, kategorie czynów zabronionych w świetle konwencji „sektorowych” są zazwyczaj na tyle pojemne, że mogą obejmować również takie przestępstwa, które trudno byłoby uznać za terrorystyczne, podlegają one jednak ściganiu i karaniu na podstawie tych konwencji. Przykładowo, porwanie samolotu przez zwykłego bandytę, mające na celu pozyskanie znacznej sumy pieniędzy w formie okupu lub uwolnienie jego towarzyszy-kryminalistów w zamian za życie zakładników, jest niewątpliwie czynem zabronionym przez Konwencję Haską o zwalczaniu bezprawnego zawładnięcia statkiem powietrznym z 16 grudnia 1970 roku<sup>7</sup>, choć nie stanowi przykładu aktu międzynarodowego terroryzmu<sup>8</sup>.

Z uwagi na złożoność zjawiska terroryzmu oraz kontrowersje, jakie ono budzi, a także problemy z jego prawnym zdefiniowaniem, w prawie międzynarodowym wskazuje się raczej na czyny, które określać

---

<sup>6</sup> Z. W. Galicki, *International Multilateral Treaties and Terrorism*, K. Lankosz, M. Chorośnicki, P. Czubik [red.], *Walka z terroryzmem w świetle prawa międzynarodowego*, Wydawnictwo STO, Bielsko-Biała 2004, s. 12.

<sup>7</sup> Dz. U. z 1972 r., Nr 25, poz. 181.

<sup>8</sup> Zob. A. Cassese, *International Criminal Law*, 2<sup>nd</sup> ed., Oxford University Press, Oxford 2008, s. 171.

można mianem aktów terrorystycznych. Istnieje więc pewna grupa przestępstw uznawanych za przestępstwa terrorystyczne w prawie traktatowym, przy czym traktuje się je w kategoriach przestępstwa pospolitego o poważnym ciężarze gatunkowym, nie znajdującego żadnego usprawiedliwienia (co ma umożliwić większą skuteczność w zapobieganiu i zwalczaniu każdej formy terroryzmu). Przestępstwa terrorystyczne stanowią zatem „zbrodnie same w sobie”, mogą być traktowane jako odrębne zbrodnie międzynarodowe, co ciekawe jednak, można je też postrzegać jako kategorię zbrodni wojennych lub zbrodni przeciwko ludzkości. W sytuacji konfliktu zbrojnego, akt terrorystyczny uznać można za zbrodnię wojenną, jeśli – ogólnie mówiąc – stanowi on akt przemocy (lub jego groźbę) skierowany wobec osób cywilnych lub innych osób nie biorących bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych i jeśli jego głównym celem jest straszenie ludności cywilnej<sup>9</sup>. W okresie pokoju natomiast terroryzm jako zbrodnia przeciwko ludzkości w istocie stanowi kwalifikowaną formę terroryzmu jako czynu przestępczego. Ma to miejsce wówczas, gdy akt terrorystyczny stanowi część rozległego lub systematycznego ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej (choć działania terrorystyczne jako takie mogą być prowadzone przeciwko przedstawicielom państwa lub nawet kombatanom) i gdy dodatkowo przybiera on określoną formę działalności przestępczej (chodzi o zabójstwo, eksterminację, powodowanie ogromnego cierpienia lub poważnego uszkodzenia ciała albo zdrowia psychicznego lub fizycznego, tortury, zgwałcenie czy wymuszone zaginięcie)<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 177. Szerzej – zob. R. Arnold, *The ICC as a New Instrument for Repressing Terrorism*, Transnational Publishers, Ardsley, New York 2004, s. 66-202; D. O'Donnell, *International treaties against terrorism and the use of terrorism during armed conflict and by armed forces*, „International Review of the Red Cross” 2006, vol. 88, No. 864, s. 863-870; H.-P. Gasser, *Acts of terror, "terrorism" and international humanitarian law*, „International Review of the Red Cross” 2002, vol. 84, No. 847, s. 547-570; M. Marcinko, *Konwencje Genewskie a akty terroryzmu wojennego*, B. Janusz-Pawletta [red.], *Konwencje genewskie 60 lat później. Nowe wyzwania dla międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych*, Wydawnictwo AON, Warszawa 2010, s. 94-107; J. L. Rodríguez-Villasante y Prieto, *Terrorist Acts, Armed Conflicts and International Humanitarian Law*, P. A. Fernández-Sánchez [red.], *The New Challenges of Humanitarian Law in Armed Conflicts – In Honour of Professor Juan Antonio Carrillo-Salcedo*, Martinus Nijhoff Publishers, Leiden/Boston 2005, s. 13-46.

<sup>10</sup> A. Cassese, *dz. cyt.*, s. 177. Zob. też R. Arnold, *dz. cyt.*, s. 202-275; H. Karaman, *Terrorism as a Crime Against Humanity*, „Strategic Outlook”, November 2012,



Pojawia się jednak pytanie, czy akty o charakterze terrorystycznym mogłyby również stanowić zbrodnię ludobójstwa lub przynajmniej jakąś szczególną jej postać? W prawie międzynarodowym obowiązuje bowiem ściśle określona, traktatowa definicja ludobójstwa, jej elementy jednak pozostawiły pole do interpretacji, o czym świadczy zwłaszcza orzecznictwo Międzynarodowego Trybunału Karnego do spraw zbrodni popełnionych w byłej Jugosławii (MTKJ) i Międzynarodowego Trybunału Karnego do spraw zbrodni popełnionych w Rwandzie (MTKR). Działalność terrorystyczna natomiast obejmuje szerokie spektrum czynów zabronionych, ponadto akty terrorystyczne należą do najpoważniejszych przestępstw o wymiarze międzynarodowym, samych zaś terrorystów określa się niekiedy mianem „wrogów rodzaju ludzkiego” (*hostes generis humani*), na podobieństwo piratów z XVI i późniejszych wieków. Być może ściganie sprawców aktów terrorystycznych byłoby skuteczniejsze, gdyby traktować te akty również jako kategorię zbrodni ludobójstwa. Co istotne, przyjmując takie założenie, działalność przestępcza uznawana za terrorystyczną mogłaby zostać w pełni objęta jurysdykcją Międzynarodowego Trybunału Karnego<sup>11</sup>, jak do tej pory bowiem przestępstwa terrorystyczne nie stanowią zbrodni ściganych na podstawie Statutu MTK<sup>12</sup>. Skoro jednak zbrodnia ludobójstwa została zdefiniowana w prawie traktatowym, należałoby przeprowadzić analizę, która pozwoli wykazać, czy akty terrorystyczne zawierają się w katalogu czynów zabronionych zawartych w definicji ludobójstwa, czy mogą być skierowane przeciw tzw. grupom chronionym i czy można je popełnić z tzw. zamiarem ludobójczym. Zwłaszcza z powodu owego zamiaru, stanowiącego charakterystyczny element ludobójstwa (*dolus specialis*), można niejako z góry przyjąć, że akty

---

[strategicoutlook.org/publications/terrorism\\_as\\_a\\_crime\\_against\\_humanity.pdf](http://strategicoutlook.org/publications/terrorism_as_a_crime_against_humanity.pdf), 12.09.2013; M. A. Newton, M. P. Scharf, *Terrorism and Crimes Against Humanity*, L. N. Sadat [red.], *Forging a Convention for Crimes Against Humanity*, Cambridge University Press, Cambridge 2011, s. 262-278; V.-J. Proulx, *Rethinking the Jurisdiction of the International Criminal Court in the Post-September 11th Era: Should Acts of Terrorism Qualify As Crimes Against Humanity?*, „American University International Law Review” 2004, vol. 19, s. 1009-1089.

<sup>11</sup> Zob. art. 5 Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, Rzym, 17 lipca 1998 r. (Dz. U. z 2003 r., Nr 78, poz. 708).

<sup>12</sup> Twórcy Statutu MTK obawiali się, iż wprowadzenie do tekstu Statutu postanowień dotyczących terroryzmu może uwikłać Trybunał w dyskusję polityczną wokół tego zjawiska, co mogłoby zagrozić powstaniu MTK i jego właściwemu funkcjonowaniu (zob. *Report of the Preparatory Committee on the Establishment of an International Criminal Court*, U.N. GAOR, 51st Sess., Supp. No. 22A, U.N. Doc. A/51/22, 1996).

terrorystyczne trudno będzie zakwalifikować jako ludobójcze, dlatego należy raczej znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego akty terrorystyczne nie mogą być uznawane za zbrodnię ludobójstwa. Dla kompletności wyводу, rozważania te należy jednak poprzedzić krótką charakterystyką przestępstw, które w świetle prawa międzynarodowego uchodzą za akty terroryzmu.

## 2. Przestępstwa uznawane za terrorystyczne w prawie międzynarodowym

W raporcie końcowym wspomnianego wyżej Komitetu Ad Hoc do spraw Terroryzmu przewodniczący Komitetu oświadczył, iż terroryzm międzynarodowy to „drażliwy i złożony problem”<sup>13</sup>. Komitet zdołał jednak sporządzić listę czynów, które w definicji terroryzmu międzynarodowego powinny się znaleźć. Katalog ten obejmował:

- 1) akty przemocy i inne akty represji reżimów kolonialnych, rasistowskich i obcych wymierzone w narody walczące o swoje wyzwolenie;
- 2) tolerowanie lub wspieranie przez państwa organizacji faszystowskich lub grup najemników, których działalność terrorystyczna skierowana jest przeciwko innym niepodległym państwom;
- 3) akty przemocy popełniane przez jednostki lub ich grupy, powodujące śmierć lub narażające na szwank życie niewinnych osób lub zagrażające podstawowym wolnościom (przy czym postanowienie to – zdaniem Komitetu – nie powinno odnosić się do niezbywalnego prawa do samostanowienia i niepodległości wszystkich narodów poddanych reżimom kolonialnym i rasistowskim lub innym formom obcego panowania oraz do prawa tych narodów do walki);
- 4) akty przemocy popełniane przez jednostki lub ich grupy dla prywatnej korzyści, wywołujące skutki w więcej niż jednym państwie<sup>14</sup>.

Wymienione przez Komitet czyny generalnie odzwierciedlają ówczesne, „zimnowojenne” podejście do problematyki terroryzmu, niezwykle trafnie ujęte w formie sloganu *one man's terrorist is another man's freedom fighter*. Obecnie jednak w prawie międzynarodowym rzadko zwraca się uwagę na polityczny charakter terroryzmu, nato-

<sup>13</sup> Zob. *Report of the Ad Hoc Committee on International Terrorism* – U. N. Doc. A/9028, 1973.

<sup>14</sup> Zob. D. Kash, *Abductions of Terrorists in International Airspace and on the High Seas*, „Florida Journal of International Law” 1993, vol. 8, s. 67-68.

miast podkreśla się wyraźnie, że wszystkie akty terrorystyczne oraz metody i sposoby prowadzenia działalności terrorystycznej powinny być uważane za przestępstwa o charakterze kryminalnym, bez względu na to, przez kogo i gdzie zostały popełnione. Nadal oczywiście słowo „terroryzm” wiązane jest z działaniami opartymi na przemocy i zastraszaniu, najczęściej wymierzonymi w osoby niewinne, w celu zmuszenia rządu lub społeczeństwa do spełnienia politycznych żądań wysuwanych przez sprawców tych działań. Decydującym czynnikiem służącym jako kryterium oceny aktów terrorystycznych powinna być jednak przestępcza intencja popełnienia aktu, a nie przyczyny, jakie prowadzą do jego popełnienia. Na przestępczy aspekt omawianego zjawiska zwróciło uwagę m.in. Zgromadzenie Ogólne ONZ w punkcie 3 Deklaracji dotyczącej środków służących eliminowaniu międzynarodowego terroryzmu, zawartej w załączniku do rezolucji 49/60 z 9 grudnia 1994 roku<sup>15</sup>. Zgromadzenie stwierdziło, że „przestępstwa kryminalne, które mają na celu bądź są obliczone na spowodowanie stanu zagrożenia społeczeństwa, grupy osób bądź określonej osoby po to, by osiągnąć cele polityczne, w żadnych okolicznościach nie podlegają usprawiedliwieniu, nawet jeśli względy polityczne, filozoficzne, ideologiczne, rasowe, etniczne, religijne bądź innej natury byłyby powoływane dla usprawiedliwienia tych przestępstw”. Stanowisko to zostało następnie potwierdzone w innych rezolucjach Zgromadzenia Ogólnego dotyczących terroryzmu międzynarodowego<sup>16</sup>.

W podobny sposób przestępczą naturę aktów terrorystycznych oraz ich cele wyrażono w art. 2 projektu powszechnej konwencji w sprawie zwalczania terroryzmu<sup>17</sup>, której opracowaniem zajmuje się nowy

---

<sup>15</sup> *Declaration on Measures to Eliminate International Terrorism*, A/RES/49/60 – Annex, 9 December 1994, pkt 3.

<sup>16</sup> Zob. np.: A/RES/50/53, 11 December 1995, pkt 2; A/RES/51/210, 17 December 1996, pkt 2; A/RES/52/165, 15 December 1997, pkt 2; A/RES/53/108, 8 December 1998, pkt 2; A/RES/54/110, 9 December 1999, pkt 2; A/RES/55/158, 12 December 2000, pkt 2; A/RES/56/88, 12 December 2001, pkt 2; A/RES/57/27, 19 November 2002, pkt 2; A/RES/58/81, 9 December 2003, pkt 2; A/RES/59/46, 2 December 2004, pkt 2; A/RES/60/43, 8 December 2005, pkt 2; A/RES/61/40, 4 December 2006, pkt 4; A/RES/62/71, 6 December 2007, pkt 4; A/RES/63/129, 11 December 2008, pkt 4; A/RES/64/118, 16 December 2009, pkt 4; A/RES/65/34, 6 December 2010, pkt 4; A/RES/66/105, 9 December 2011, pkt 4; A/RES/67/99, 14 December 2012, pkt 4.

<sup>17</sup> Tekst projektu – zob. *Report of the Ad Hoc Committee established by General Assembly Resolution 51/210, Sixth Session*, A/57/37, Annex I-III. Szerzej na temat tego projektu – zob. *Draft Comprehensive Convention on International Terrorism*,



Komitet Ad Hoc do spraw Terroryzmu, powołany do życia rezolucją Zgromadzenia Ogólnego 51/210 z 17 grudnia 1996 roku. Co prawda Komitetowi nie udało się jeszcze zakończyć prac nad tą konwencją, a definicja terroryzmu z art. 2 ma charakter nieformalny, zawiera ona jednak elementy powszechnie już przypisywane aktom terrorystycznym – zgodnie bowiem z art. 2 pkt 1 projektu, przestępstwo popełnia każda osoba, która działając „w dowolny sposób, bezprawnie i umyślnie, powoduje:

- 1) śmierć lub poważne uszkodzenie ciała jakiejkolwiek osoby; lub
- 2) poważne uszkodzenie własności publicznej lub prywatnej, w tym miejsca użyteczności publicznej, obiektu państwowego lub rządowego, systemu transportu publicznego, infrastruktury lub środowiska; lub
- 3) uszkodzenie własności, miejsc, obiektów lub systemów określonych w punkcie 1 (b), co wywołuje lub może wywołać poważne straty gospodarcze, jeżeli celem takiego postępowania, wynikającym z jego charakteru lub kontekstu, jest zastraszenie ludności albo zmuszenie rządu lub organizacji międzynarodowej do podjęcia lub powstrzymania się od podjęcia jakiegoś działania”.

Przestępstwem jest także wiarygodna i poważna groźba popełnienia czynu określonego w art. 2 pkt 1, usiłowanie popełnienia przestępstwa terrorystycznego, jak również współsprawstwo, organizowanie i namawianie innych do popełnienia takiego przestępstwa.

Należy zaznaczyć, że celem opracowywanej konwencji jest wypełnienie luk dotyczących przestępstw, będących obecnie poza zakresem obowiązujących konwencji antyterrorystycznych o charakterze „sektorowym”. Konwencja ogólna ma być zatem czymś w rodzaju prawnego uzupełnienia konwencji „sektorowych”. Terroryzm nadal więc definiowany jest przede wszystkim poprzez wyliczenie przestępstw, które wchodzą w jego zakres. Katalog ten nie ma oczywiście charakteru zamkniętego i będzie się progresywnie powiększał, w miarę uchwalania na forum międzynarodowym nowych konwencji szczegółowych, odnoszących się do określonych aspektów działalności terrorystycznej. Mimo to można na podstawie obowiązujących umów międzynarodowych (uniwersalnych i regionalnych) ustalić grupę przestępstw uznanych za akty terrorystyczne – przy bardzo istotnym założeniu, że

---

Center for Nonproliferation Studies, 2010, [cns.miis.edu/inventory/pdfs/intlterr.pdf](http://cns.miis.edu/inventory/pdfs/intlterr.pdf), 09.06.2013.

celem takich aktów, wynikających bądź z ich charakteru, bądź z kontekstu, w jakim doszło do ich popełnienia, jest zastraszanie ludności albo skłonienie rządu lub organizacji międzynarodowej do dokonania lub do zaniechania określonej czynności:

- 1) akty bezprawnej ingerencji w sprawy międzynarodowego lotnictwa cywilnego i jego urządzeń, w tym bezprawne zawładnięcie statkiem powietrznym i sabotaż lub zbrojny atak skierowany przeciw statkowi powietrznemu używanemu w międzynarodowym przewozie powietrznym lub przeciw urządzeniom naziemnym używanym przez taki przewóz;
- 2) bezprawne i umyślne akty wymierzone w bezpieczeństwo żeglugi morskiej;
- 3) akty umyślnego morderstwa, porwania lub innego ataku na osobę chronioną przez prawo międzynarodowe lub jej wolność oraz ataki przy użyciu siły na oficjalne nieruchomości, prywatne mieszkanie lub środki transportu takiej osoby, jeśli to zagraża jej życiu lub jej wolności;
- 4) przestępstwa obliczone na zniszczenie lub uszkodzenie mienia publicznego, lub mienia przeznaczonego do użytku publicznego;
- 5) przestępstwa pociągające za sobą porwanie, branie zakładników lub poważne bezprawne zatrzymanie;
- 6) przestępstwa pociągające za sobą użycie bomb, granatów, rakiet, automatycznej broni palnej lub bomb w przesyłkach pocztowych, jeśli takie użycie zagraża ludziom;
- 7) wytwarzanie, pozyskiwanie, posiadanie lub dostarczanie broni, amunicji, materiałów wybuchowych lub substancji szkodliwych w celu popełnienia aktu terrorystycznego;
- 8) wszelkie działania polegające na udzielaniu terrorystom wsparcia materialnego i finansowego, a także popieranie ich dążeń, szkolenie i prowadzenie obozów treningowych oraz organizowanie i nakłanianie innych do przestępstw o charakterze terrorystycznym;
- 9) przestępstwa polegające na pozyskaniu i wykorzystywaniu materiałów radioaktywnych w celach terrorystycznych<sup>18</sup>.

Tak obszerny katalog aktów terrorystycznych wydaje się wystarczający, by założyć, że przynajmniej niektóre z tych aktów powinny

---

<sup>18</sup> Zob. M. Marcinko, *Wybrane aspekty walki z terroryzmem w prawie międzynarodowym*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych, Dęblin 2008, s. 16.

wypełniać znamiona czynów zabronionych określanych jako ludobójstwo. Najpierw należałoby jednak wskazać, jakie konkretnie czyny wymieniono w definicji tej zbrodni i przeciwko komu są one kierowane. Należy również pamiętać, że strona przedmiotowa ludobójstwa to nie wszystko – dla prowadzonych rozważań i dokonania porównań niezwykle istotne znaczenie ma też strona podmiotowa, przede wszystkim zaś tzw. zamiar ludobójczy. Z uwagi zaś na bogaty dorobek orzecznictwa obu międzynarodowych trybunałów karnych *ad hoc*, dotyczący interpretacji elementów składających się na pojęcie ludobójstwa, niniejszy artykuł zawiera wiele odniesień do tych orzeczeń<sup>19</sup>, by lepiej wyjaśnić analizowane zagadnienia.

### 3. Elementy definicyjne zbrodni ludobójstwa a cechy szczególne aktów terrorystycznych

W przeciwieństwie do terroryzmu, ludobójstwo, będące zbrodnią międzynarodową, zostało zdefiniowane w sposób precyzyjny i skonkretyzowany. Definicję taką zawiera Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 9 grudnia 1948 roku<sup>20</sup> - w świetle jej art. II ludobójstwem jest „którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich:

- a) zabójstwo członków grupy,
- b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy,
- c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego,

---

<sup>19</sup> W przypadku MTKJ, chodzi przede wszystkim o następujące orzeczenia: *Prosecutor v. Vidoje Blagojević and Dragan Jokić*, Case No. IT-02-60-T, Trial Judgement, 17 January 2005 (dalej: *Blagojević and Jokić*), *Prosecutor v. Goran Jelisić*, Case No. IT-95-10-T, Trial Judgement, 14 December 1999 (dalej: *Jelisić*), *Prosecutor v. Goran Jelisić*, Case No. IT-95-10-A, Judgement (Appeals Chamber), 5 July 2001 (dalej: *Jelisić – Appeals Chamber*), *Prosecutor v. Radislav Krstić*, Case No. IT-98-33-T, Trial Judgement, 2 August 2001 (dalej: *Krstić*); natomiast w przypadku MTKR, orzeczenia te to: *Prosecutor v. Jean-Paul Akayesu*, Case No. ICTR-96-4-T, Judgement, 2 September 1998 (dalej: *Akayesu*), *Prosecutor v. Jean Kambanda*, Case No. ICTR 97-23-S, Judgement and Sentence, 4 September 1998 (dalej: *Kambanda*), *Prosecutor v. Clément Kayishema and Obed Ruzindana*, Case No. ICTR-95-1-T, Judgement, 21 May 1999 (dalej: *Kayishema and Ruzindana*).

<sup>20</sup> Dz. U. z 1952 r., Nr 2, poz. 9 (dalej: konwencja z 1948 roku).

- d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy,
- e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy.

Powyższa definicja została powtórzona *expressis verbis* w statutach obu międzynarodowych trybunałów karnych *ad hoc* (w art. 4 Statutu MTKJ oraz art. 2 Statutu MTKR), jak również w art. 6 Statutu MTK, akceptuje ją również zdecydowana większość państw, co znajduje potwierdzenie w ich wewnętrznych regulacjach karnoprawnych, dlatego można stwierdzić, iż „jest to definicja uznana przez prawo międzynarodowe za definicję kanoniczną, ugruntowaną również w prawie zwyczajowym oraz mającą status normy *ius cogens* i *obligatio erga omnes*”<sup>21</sup>. Zbrodnię ludobójstwa można popełnić zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny. Nazywana „arcyzbrodnią” (*crime of crimes*)<sup>22</sup>, wiąże wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych i podlega jurysdykcji uniwersalnej<sup>23</sup>.

W świetle przedstawionej wyżej definicji legalnej, zbrodnię ludobójstwa definiują zatem dwa charakterystyczne dla niej elementy:

- 1) element obiektywny – *actus reus* – obejmujący poszczególne czyny zabronione wymienione w art. II Konwencji o ludobójstwie (lit. od a) do e));
- 2) element subiektywny – *mens rea* – obejmujący zamiar zniszczenia w całości lub w części grupy chronionej przez art. II konwencji o ludobójstwie<sup>24</sup>.

Z uwagi na potrzebę szczegółowego porównania elementów definicyjnych ludobójstwa oraz cech charakterystycznych aktów terrorystycznych, w niniejszym artykule przyjęto następujący podział elementów konstrukcyjnych definicji prawnej ludobójstwa:

- 1) określone czyny zabronione;
- 2) grupy, przeciwko którym wymierzone są te czyny;

<sup>21</sup> T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa w prawie międzynarodowym. Problemy skuteczności i efektywności*, W. Waławczyk, K. Żarna [red.], *Zbrodnia i kara. Ludobójstwo – zbrodnie wojenne – zbrodnie przeciwko ludzkości*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 95.

<sup>22</sup> *Kambanda*, par. 16.

<sup>23</sup> Zob. M. Matyasik, P. Domagała, *Międzynarodowe trybunały karne oraz inne instrumenty sprawiedliwości tranzytywnej*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2012, s. 36-37.

<sup>24</sup> Zob. *Jelišić*, par. 62; *Blagojević and Jokić*, par. 640.

- 3) tzw. zamiar ludobójczy, czyli zamiar zniszczenia, w całości lub w części, grupy chronionej jako takiej.

Dwa pierwsze elementy odnosić się będą do zachowania sprawcy zbrodni ludobójstwa, natomiast trzeci wiąże się ze stanem umysłu sprawcy, z jego przestępczą intencją.

### 3.1. Czyny zabronione

Wymienione w definicji ludobójstwa czyny zabronione zasadniczo nie budzą wątpliwości interpretacyjnych, choć konwencja z 1948 roku zachowań tych nie precyzuje. Wyjaśniają je natomiast orzeczenia MTKJ i MTKR. Zważywszy na wymienione wyżej akty terrorystyczne, które charakteryzują się stosowaniem przemocy prowadzącej zazwyczaj do utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu, na potrzeby analizowanego zagadnienia skupiono się jedynie na czynach polegających na zabójstwach oraz spowodowaniu poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego. Akty terrorystyczne mogą być też obliczone na zniszczenie lub uszkodzenie mienia publicznego lub prywatnego, definicja ludobójstwa nie obejmuje jednak czynów wymierzonych w mienie należące do grupy chronionej, jej dziedzictwo kulturowe czy dobra społeczne, choć teoretycznie przestępstwa przeciwko mieniu mogłyby stanowić zbrodnię ludobójstwa, gdyby sprawcy świadomie i celowo niszczyli lub rekwirowali żywność, wodę, ubrania, schrony lub środki medyczne i gdyby brak tych rzeczy prowadził do utraty życia lub poważnego uszczerbku na zdrowiu<sup>25</sup>. Ludobójstwo to jednak przede wszystkim przemoc fizyczna i biologiczna bezpośrednio wobec członków grupy chronionej, dlatego w niniejszym artykule aspekty związane z niszczeniem mienia nie zostały uwzględnione.

Przez zabójstwo należy rozumieć umyślne pozbawienie człowieka życia, które może być wynikiem działania bądź zaniechania<sup>26</sup>. Natomiast spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego należy interpretować jako umyślne wywołanie poważnego uszczerbku na zdrowiu, powodującego oszpeccenie bądź zniekształcenie lub inne poważne uszkodzenia organów zewnątrz-

<sup>25</sup> N. Robinson, *The Genocide Convention: A Commentary*, Institute of Jewish Affairs, New York 1960, s. 63-64.

<sup>26</sup> *Akayesu*, par. 500-501. Por. *Kayishema and Ruzindana*, par. 151.



nych lub wewnętrznych oraz zmysłów<sup>27</sup>, choćby nie były one stałe i nieodwracalne<sup>28</sup>, muszą jednak powodować cierpienie przekraczające jedynie tymczasowe poczucie nieszczęścia, kompromitacji czy upokorzenia, skutkują zatem poważnym i długotrwałym zakłóceniem możliwości prowadzenia przez ofiarę normalnego życia<sup>29</sup>. Przykładami takich czynów mogą być tortury (zarówno fizyczne, jak i psychiczne), nieludzkie i poniżające traktowanie lub prześladowanie, gwałt i inne formy przemocy seksualnej<sup>30</sup>, niewolnictwo, głodzenie, grożenie śmiercią w trakcie przesłuchań<sup>31</sup>, podawanie narkotyków negatywnie wpływających na umysł ludzki, bądź terroryzowanie członków grupy chronionej zamieszkującej dane terytorium<sup>32</sup>.

Mimo powszechnego przekonania, że ludobójstwo musi wiązać się z masowymi morderstwami, grupa chroniona niekoniecznie musi zostać rzeczywiście zniszczona, by doszło do popełnienia tej zbrodni. Do ludobójstwa dochodzi wtedy, gdy czyn zabroniony został popełniony z zamiarem zniszczenia grupy chronionej. Nie ma też żadnych liczbowych limitów dotyczących ofiar ludobójstwa<sup>33</sup>. Akt ludobójstwa nie musi być więc popełniony na masową skalę – nawet zamordowanie jednej osoby, jeśli zostało popełnione ze szczególnym zamiarem ludobójczym, zasadniczo wystarczy, by oskarżyć sprawcę o popełnienie tej zbrodni<sup>34</sup>, choć niewątpliwie im wyższa liczba ofiar, tym łatwiej jest udowodnić istnienie zamiaru ludobójstwa<sup>35</sup>. Poza tym, definicja ludobójstwa mówi o „członkach grupy”, nie o pojedynczych jej przedstawicielach<sup>36</sup>. Nie budzi natomiast wątpliwości, że zniszczenie jedynie części grupy chronionej, zamieszkującej np. określony region danego kraju albo nawet daną miejscowość, może zostać uznane za ludobójstwo, jeśli wiąże się z tym czynem zamiar ludobójczy<sup>37</sup>.

<sup>27</sup> *Kayishema and Ruzindana*, par. 109.

<sup>28</sup> *Akayesu*, par. 102.

<sup>29</sup> *Krstić*, par. 513.

<sup>30</sup> *Krstić*, par. 513; *Prosecutor v. Georges Anderson Nderubumwe Rutaganda*, Case No. ICTR-96-3-T, Judgement and Sentence, 6 December 1999 (dalej: *Rutaganda*), par. 51; *Blagojević and Jokić*, par. 645.

<sup>31</sup> *Akayesu*, par. 711-712.

<sup>32</sup> Zob. *Blagojević and Jokić*, par. 644-654.

<sup>33</sup> D. L. Nersessian, *Genocide and Political Groups*, Oxford University Press, Oxford 2010, s. 18.

<sup>34</sup> Zob. *Akayesu*, par. 521.

<sup>35</sup> R. Arnold, *dz. cyt.*, s. 278.

<sup>36</sup> Zob. A. Cassese, *dz. cyt.*, s. 134.

<sup>37</sup> *Krstić*, par. 589. W swoim wyroku w sprawie stosowania Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa (*Bośnia i Hercegowina przeciwko Serbii*

Jeśli chodzi o sprawców ludobójstwa, może je popełnić każdy, sprawstwo nie jest więc ograniczone do przywódców państwa lub funkcjonariuszy publicznych<sup>38</sup>, co więcej, choć zwykle ludobójstwa dopuszczają się grupy osób, może być ono popełnione przez jednego sprawcę, działającego samodzielnie<sup>39</sup>. Przykładem może tu być sprawa Aby Kownera, który przeżył Holocaust i walczył w ruchu oporu, a później bez powodzenia próbował zatruć system wodociągowy miasta Hamburga z zamiarem zabicia sześciu milionów Niemców<sup>40</sup>. W istocie, co najmniej w przypadku dwóch kategorii aktów ludobójstwa, mianowicie zabójstw i spowodowania poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego, teoretycznie możliwe jest popełnienie tej zbrodni przez jedną lub kilka osób – mogą one np. zabić członków grupy religijnej z zamiarem ludobójczym, nawet jeśli brak tu jakiegokolwiek zaangażowania władz państwowych czy pomocy ze strony jakiegoś zorganizowanego podmiotu<sup>41</sup>. W większości jednak przypadków niezmiernie trudno jest w praktyce przedstawić dowody istnienia zamiaru ludobójczego u sprawcy, jeśli popełniona zbrodnia nie ma zorganizowanego, bądź masowego charakteru<sup>42</sup>.

W świetle orzecznictwa trybunałów karnych *ad hoc*, nie jest jednak wymagany „plan ludobójczy”, nie stanowi on zatem elementu prawnego ludobójstwa i nie jest konieczny dla popełnienia tej zbrodni, choć trudno wyobrazić sobie ludobójstwo, które nie jest zaplanowane i zorganizowane bądź to przez państwo, bądź przez podmiot niepaństwowy. Izba Odwoławcza MTKJ w sprawie *Jelisić* wyraźnie stwierdziła, że istnienie polityki lub planu eksterminacji nie jest konieczne, by doszło do ludobójstwa, jednakże „w kontekście udowodnienia konkretnego zamiaru, istnienie planu lub polityki może stać się ważnym czynnikiem w większości spraw. Zebrany materiał dowodowy może być zbieżny z istnieniem planu lub polityki lub może nawet wykazywać istnienie

---

*i Czarnogórze*) Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości również podkreślił, iż zbrodnię ludobójstwa można popełnić także wówczas, gdy zamiar wyniszczenia danej grupy chronionej ogranicza się do wyniszczenia jej części zamieszkującej określony obszar (zob. *Application of the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide (Bosnia and Herzegovina v. Serbia and Montenegro)*, Judgment of 26 February 2007, ICJ Reports 2007, par. 197-199).

<sup>38</sup> *Kayishema and Ruzindana*, par. 167.

<sup>39</sup> *Jelisić*, par. 101.

<sup>40</sup> D. L. Nersessian, *dz. cyt.*, s. 36.

<sup>41</sup> A. Cassese, *dz. cyt.*, s. 140.

<sup>42</sup> *Jelisić*, par. 101.

takowego, zaś istnienie planu bądź polityki może przesądzić o dowodzie zbrodni”<sup>43</sup>.

W odniesieniu do aktów terrorystycznych, obowiązujące konwencje międzynarodowe ograniczają się do wskazania obiektywnych elementów zakazanej formy działania, nie skupiając się zbytnio na celach i motywach sprawców tych działań, innymi słowy, traktując je jako czyny zabronione, które nie znajdują żadnego usprawiedliwienia. Co więcej, akty terrorystyczne obejmują zachowania, które już są uważane za przestępstwa w regulacjach karnoprawnych poszczególnych państw – są to morderstwa, powodowanie poważnych uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, niszczenie mienia, porwania, branie zakładników, uprowadzenia statków powietrznych, podkładanie i detonowanie ładunków wybuchowych itd<sup>44</sup>. Biorąc pod uwagę stosunkowo szeroką interpretację czynów zabronionych wymienionych w art. II lit. a) i b) konwencji z 1948 roku, można przyjąć, że akty terrorystyczne mogłyby – przynajmniej w teorii – wypełniać znamiona tych czynów (np. podłożenie bomby w budynku, w którym spotyka się grupa religijna, porwanie i torturowanie członków grupy etnicznej, zmasowany atak na obóz uchodźców, w którym przebywają wyłącznie członkowie określonej grupy narodowej). Ofiarami takich działań mogłyby być zarówno większe grupy, jak i pojedyncze osoby – liczba ofiar aktu terrorystycznego nie jest nigdzie określona, choć w większości przypadków potrzeba rozgłosu, charakterystyczna dla działalności ugrupowań terrorystycznych, będzie skłaniać terrorystów do przeprowadzania zamachów na szeroką skalę, z jak największą liczbą ofiar.

Podobnie liczba sprawców zamachu oraz jego plan czy szczegółowe zorganizowanie nie stanowią elementów definicyjnych terroryzmu – akt terrorystyczny może zostać przygotowany i popełniony zarówno przez lokalne, bądź transnarodowe ugrupowanie terrorystyczne, czy nawet państwo, jak i przez pojedyncze osoby. Co oczywiste, przeprowadzenie zamachu terrorystycznego w praktyce wymaga odpowiedniego przygotowania i zaplanowania, można też liczyć się z opracowaniem całej „kampanii terrorystycznej”, np. przez jakąś organizację separatystyczną, należy więc zakładać, że taki plan w większości przypadków zostanie przygotowany, jego brak nie wpływa jednak na zakres odpowiedzialności, czy karalności sprawców przestępstw terrorystycznych. Przykładowo, w wyniku przygotowywanego od miesięcy, ale nieudane-

<sup>43</sup> *Jelisić – Appeals Chamber*, par. 48.

<sup>44</sup> Zob. A. Cassese, *dz. cyt.*, s. 166, 169-170.

go zamachu na prezydenta, grupa terrorystów, która w tym celu wtargnęła do pałacu prezydenckiego, opuszcza go w pośpiechu i uciekając przed policją, zajmuje szkołę, a następnie bierze jako zakładników uczniów tej szkoły i przedstawia swoje żądania polityczne. Z perspektywy prawnej, terroryści będą odpowiadać zarówno za usiłowanie zabójstwa prezydenta (które było zaplanowanym działaniem), jak i za *kidnaping* (zajęcie szkoły i branie zakładników nie było zaplanowane, ale wypełnia znamiona przestępstwa *kidnappingu*).

W aspekcie przedmiotowym, akty terrorystyczne, jako pewne formy działalności przestępczej, mogłyby zostać uznane za niektóre z czynów zabronionych w świetle definicji prawnej ludobójstwa – chodzi o zabójstwa bądź spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego. Uznanie tych czynów za zbrodnię ludobójstwa wymagałoby jednak spełnienia kolejnej przesłanki – musiałyby być one wymierzone w grupy narodowe, etniczne, rasowe lub religijne w celu zniszczenia w całości lub w części tych grup. W odniesieniu do tego elementu, między ludobójstwem a aktami terrorystycznymi zauważalny jest już jednak pewien rozdźwięk.

### 3.2. Grupy chronione

Konwencja z 1948 roku wymienia cztery grupy chronione (narodowe, etniczne, rasowe lub religijne), żaden jednak jej przepis nie definiuje tych grup – nadanie znaczenia tym terminom pozostawiono orzecznictwu międzynarodowemu i doktrynie prawa międzynarodowego<sup>45</sup>. W świetle tych źródeł (a w szczególności w świetle orzecznictwa MTKR), przyjmuje się, że „grupą narodową” jest wspólnota ludzi, których łączy węzeł prawny wynikający ze wspólnego obywatelstwa sprzężonego z zasadą wzajemności praw i obowiązków, „grupa etniczna” to grupa, której członkowie dzielą tę samą kulturę i język, „grupą rasową” jest grupa o dziedzicznych cechach fizycznych często powiązanych z regionem geograficznym, niezależnie od języka, narodowości, religii lub aspektów kulturowych, „grupa religijna” zaś to grupa, której członkowie dzielą tę samą religię, wyznanie bądź formę kultu<sup>46</sup>. Co istotne, przy definiowaniu każdej z tych grup należy uwzględnić kontekst polityczny, kulturowy i społeczny<sup>47</sup>, a także czynnik histo-

<sup>45</sup> M. Matyasik, P. Domagała, *dz. cyt.*, s. 38.

<sup>46</sup> *Akayesu*, par. 512-515.

<sup>47</sup> *Rutaganda*, par. 56.

ryczny<sup>48</sup>. Ponadto, jak zauważył MTKJ, zdefiniowanie każdej z tych grup w oparciu o naukowo obiektywne kryteria nie dałoby się pogodzić z przedmiotem i celem konwencji z 1948 roku<sup>49</sup>.

Traktatowa definicja ludobójstwa odnosi się jedynie do fizycznego zniszczenia stosunkowo trwałych grup, do których jednostki w większości przypadków należą niejako „automatycznie”, niezależnie od swej woli, najczęściej wskutek urodzenia (tak jest w przypadku narodowości, pochodzenia etnicznego i rasy, jedynie w przypadku grup religijnych w grę wchodzić może członkostwo z wyboru)<sup>50</sup>. W odniesieniu do grup narodowych ich tożsamość wynika z narodowości lub wywodzenia się z danego narodu. Takie ujęcie pozwala na jednoczesną przynależność do kilku grup narodowych związanych z miejscem urodzenia i aktualnego obywatelstwa. Orzecznictwo MTKR przywołuje tu sprawę *Nottebohm*, w której MTS stwierdził, iż obywatelstwo to węzeł prawny, którego fundamentem jest element przywiązania, efektywność bytu i uczuć, połączona z wzajemnością praw i obowiązków<sup>51</sup>. Zatem osobiste wyobrażenia członków grupy dotyczące ich narodowości nie są prawnie relewantne. Nacisk na prawne aspekty narodowości („prawa” i „obowiązki” oraz „tworzenie wspólnoty powiązanej prawnie”) gwarantuje, że np. grupy polityczne są wykluczone z pojęcia „grupy narodowej”<sup>52</sup>.

Grupę etniczną – ogólnie rzecz biorąc – określa się jako grupę, której członków łączy wspólny język lub kultura, bądź inne cechy społeczne. Komisja Prawa Międzynarodowego w sposób następujący dokonała rozróżnienia grupy etnicznej od grupy rasowej: „Więzy etniczne są bardziej związane z kulturą. Ich podstawę stanowią wartości kulturowe i wyróżnia je styl życia, sposób myślenia i ten sam sposób patrzenia na życie i różne sprawy. W głębszym ujęciu, grupa etniczna opiera się na kosmogonii”<sup>53</sup>. Różnica pomiędzy rasą a pochodzeniem etnicznym w praktyce jest jednak trudno uchwytna. Niektórzy sugerują, że oba pojęcia są niemal identyczne. Przykładowo, według Wysokiego Ko-

<sup>48</sup> *Krstić*, par. 557.

<sup>49</sup> *Tamże*, par. 555.

<sup>50</sup> *Akayesu*, par. 511. Zob też A. Cassese, *dz. cyt.*, s. 130.

<sup>51</sup> Zob. *Nottebohm Case (Liechtenstein v. Guatemala)*, Judgment of 6 April 1955, ICJ Reports 1955.

<sup>52</sup> D. L. Nersessian, *dz. cyt.*, s. 26.

<sup>53</sup> *Fourth Report on the Draft Code of Offences Against the Peace and Security of Mankind, by Mr. Doudou Thiam, Special Rapporteur*, UN Doc. A/CN.4/398 (1986), par. 58.



misarza ONZ do spraw Uchodźców, rasa obejmuje wszystkie rodzaje grup etnicznych, o których mówi się w potocznym języku jako o „rasach”. Często też uwzględnia ona przynależność do konkretnej grupy społecznej o wspólnym pochodzeniu stanowiącej mniejszość w ramach większej populacji<sup>54</sup>.

Grupy rasowe z kolei definiowane są na podstawie swojego zewnętrznego wyglądu i zewnętrznych cech fizycznych. W ich skład wchodzi osoby, których tożsamość jako taka wyróżnia się pod względem cech fizycznych lub pochodzenia biologicznego<sup>55</sup>. Jak wyżej wspomniano, grupę rasową klasyfikuje się na podstawie „dziedzicznych cech fizycznych często identyfikowanych z regionem geograficznym, niezależnie od czynników językowych, kulturowych, narodowych czy religijnych”<sup>56</sup>. Odniesienia do biologii i dziedziczności potwierdzają, że wygląd zewnętrzny należy zbadać w świetle ogólnych właściwości grupy. Szczegółowe badania należy raczej oprzeć na ogólnym składzie grupy rasowej, niż charakterystyce odnoszącej się do poszczególnych jednostek<sup>57</sup>.

Grupa religijna natomiast to grupa, której członków łączy wspólna religia, wyznanie lub forma kultu. Ta funkcjonalna definicja oparta na obiektywnych przesłankach zdaje się być jednak dość wąska w świetle szerszego spojrzenia proponowanego przez międzynarodowe prawo praw człowieka. Definicja oparta na subiektywnych systemach wierzeń określa grupę religijną jako posiadającą wspólne credo wiary, wierzenia, doktryny, praktyki bądź obrzędy. Być może koncepcja grup religijnych powinna być wystarczająco pojemna, by objąć też ateistów oraz nonteistów, stanowiących cel działań ludobójczych z uwagi na ich własne wierzenia lub formy kultu<sup>58</sup>.

---

<sup>54</sup> D. L. Nersessian, *dz. cyt.*, s. 24. Wyodrębnienie grupy etnicznej nastąpiło na późniejszym etapie prac nad konwencją z 1948 roku, aby konwencja lepiej definiowała rodzaje grup podlegających ochronie i aby zapewnić, że termin „narodowy” nie będzie rozumiany jako odnoszący się wyłącznie do aspektów politycznych (zob. *Krstić*, par. 555).

<sup>55</sup> *Tamże*, s. 23.

<sup>56</sup> *Akayesu*, par. 514. Międzynarodowa Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej z 7 marca 1965 roku w art. 1 ust. 1 definiuje dyskryminację rasową jako „wszelkie zróżnicowanie, wykluczenie, ograniczenie lub uprzywilejowanie z powodu rasy, koloru skóry, urodzenia, pochodzenia narodowego lub etnicznego” (Dz. U. z 1969 r., Nr 25, poz. 187).

<sup>57</sup> D. L. Nersessian, *dz. cyt.*, s. 23.

<sup>58</sup> *Tamże*, s. 25.

Wartością chronioną przez zakaz popełniania zbrodni ludobójstwa jest przetrwanie grup ludzkich, a nie przetrwanie jednostek<sup>59</sup>. Dla sprawców ludobójstwa jednostki są tym samym środkiem do osiągnięcia celu – jeśli dana jednostka nie należy do grupy chronionej, nie można jej zakwalifikować jako ofiary ludobójstwa, nawet jeśli sprawca docelowo zamierza zniszczyć grupę chronioną. Ataki na politycznie umiarkowanych członków Hutu w Rwandzie w 1994 roku nie były więc ludobójstwem, choć stanowiły one integralną część szerszej zakrojonego planu, mającego na celu zniszczenie Tutsi będących grupą etniczną<sup>60</sup>. Wybór danej osoby jako potencjalnej ofiary ludobójstwa nie wynika z jej tożsamości jako jednostki, ale jest związany z przynależnością do danej grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej. Ofiara konkretnego czynu ludobójczego jest zatem członkiem grupy, co oznacza, że ofiarą zbrodni ludobójstwa padła grupa, a nie jednostka<sup>61</sup>. Innymi słowy, można być winnym zbrodni ludobójstwa za popełnienie jednego morderstwa, jednak w takiej sytuacji zamiar ludobójczy musi dotyczyć określonej grupy. Pozbawienie życia osób, które przez przypadek należą do tej samej grupy, jest niewystarczające, by traktować ten czyn jako ludobójstwo<sup>62</sup>.

Należy ponadto wyraźnie zaznaczyć, że w przypadku zbrodni ludobójstwa ochronie podlega zamknięty katalog grup chronionych, pominięto więc inne potencjalnie zagrożone grupy społeczne, takie jak grupy polityczne, klasy społeczne, osoby stare, osoby niepełnosprawne lub osoby chore psychicznie<sup>63</sup>. Tym samym, definicja ludobójstwa nie obejmuje eksterminacji grupy z uwagi na poglądy polityczne jej członków, nie obejmuje też tzw. ludobójstwa kulturowego (czyli zniszczenia kultury i języka danej grupy), które jest raczej koncepcją niesprecyzowaną<sup>64</sup>. Zasadniczo, wspomniane inne grupy są już chronione różnymi instrumentami z zakresu ochrony praw człowieka, poza tym, włączenie innych grup do definicji ludobójstwa mogłoby rodzić problemy na gruncie poszanowania suwerenności państw (twórcy konwencji z 1948 roku zakładali, że mogłoby to negatywnie wpłynąć na proces jej ratyfikacji)<sup>65</sup>. Dlatego w przypadku kwalifikacji czynu zabronionego

<sup>59</sup> T. Iwanek, *dz. cyt.*, s. 98.

<sup>60</sup> D. L. Nersessian, *dz. cyt.*, s. 22.

<sup>61</sup> *Akayesu*, par. 521.

<sup>62</sup> R. Arnold, *dz. cyt.*, s. 279-280.

<sup>63</sup> T. Iwanek, *dz. cyt.*, s. 98.

<sup>64</sup> Zob. A. Cassese, *dz. cyt.*, s. 130. Zob. też D. L. Nersessian, *dz. cyt.*, s. 13.

<sup>65</sup> R. Arnold, *dz. cyt.*, s. 279.

jako zbrodni ludobójstwa tak ważne jest ustalenie określonych cech danej grupy w sposób pozytywny, czyli wskazanie, do jakiej grupy należą ofiary tego czynu, nie zaś, do jakiej grupy nie należą<sup>66</sup>. W praktyce nie jest jednak łatwo dokonać kwalifikacji konkretnej grupy ludzkiej, by określić, czy stanowi ona grupę chronioną. W sukurs przychodzą tu orzeczenia trybunałów karnych *ad hoc*, w których znaleźć można wskazówki pomocne przy ocenie, czy dana grupa mieści się w katalogu grup chronionych. Wspomniane trybunały wypracowały w tym zakresie dwie koncepcje – obiektywną i subiektywną.

Koncepcja obiektywna została szczegółowo przedstawiona przez MTKR w sprawie *Akayesu*. Trybunał oparł swą decyzję na namacalnych oznakach przynależności do grupy i obiektywnej ocenie grupy. Dowody dopuszczone przez Trybunał uwzględniały zeznania dotyczące informacji na dowodach osobistych (stanowiących pozostałość po belgijskiej władzy kolonialnej), które identyfikowały ich posiadaczy jako członków plemienia Hutu lub Tutsi<sup>67</sup>. Trybunał uznał, że świadkowie Tutsi zeznawali wiarygodnie w sprawie swej odrębności etnicznej i stwierdził, że dawni belgijscy kolonizatorzy w podobny sposób rozróżniali ich na podstawie przynależności etnicznej<sup>68</sup>. Na podstawie faktów przedstawionych podczas postępowania, MTKR uznał, że Tutsi stanowią odrębną grupę etniczną „identyfikowaną jako taką przez wszystkich”<sup>69</sup>. Grupy chronione muszą więc być grupami trwałymi i stabilnymi, w których członkostwo ma charakter ciągły i często nieodwracalny, stanowią więc przeciwieństwo grup dynamicznych (takich jak grupy polityczne), do których wstępuje się i występuje z nich w drodze decyzji jednostki<sup>70</sup>.

W przypadku koncepcji subiektywnej, ocena statusu grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej dokonywana jest z perspektywy osób pragnących wydzielenia takiej grupy z reszty społeczności, przy czym chodzi tu o przekonanie sprawców ludobójstwa, którzy definiują (stygmatazują) grupę będącą ofiarą czynów ludobójczych. Stygmatazacja polega na typizowaniu potencjalnych ofiar na podstawie oceny cech danej grupy (np. czarna skóra, uczęszczanie do kościoła)

---

<sup>66</sup> Zob. *Application of the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide (Bosnia and Herzegovina v. Serbia and Montenegro)*, par. 193.

<sup>67</sup> *Akayesu*, par. 702.

<sup>68</sup> *Tamże*, par. 122.

<sup>69</sup> *Tamże*, par. 702.

<sup>70</sup> *Tamże*, par. 511, 515-516.

i pozwala określić, czy populacja będąca celem ataku stanowi grupę odrębną narodowo, etnicznie, rasowo bądź religijnie w oczach potencjalnych sprawców<sup>71</sup>. Co istotne, kategoryzacja grupy jako chronionej i stygmatyzowanej przez sprawcę powinna być dokonywana odrębnie dla każdej sprawy<sup>72</sup>, biorąc pod uwagę zarówno kryteria obiektywne, jak i subiektywne (zależnie od sytuacji)<sup>73</sup>, z uwzględnieniem zarówno stosownych faktów, jak i kontekstu politycznego i kulturowego<sup>74</sup>.

Warto jeszcze dodać, iż w świetle orzeczenia MTKJ w sprawie *Jelisić*, wspomnianej wyżej stygmatyzacji można dokonać, stosując kryteria pozytywne lub negatywne. W „podejściu pozytywnym” sprawcy zbrodni ludobójstwa wyodrębniają grupę na podstawie cech charakterystycznych, w ich mniemaniu, dla danej grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej. „Podejście negatywne” polega na wykluczeniu osób z kręgu grupy, do której członków sprawcy zaliczają siebie, i która to grupa wyróżnia się określonymi cechami natury narodowej, etnicznej, rasowej bądź religijnej. W ten sposób wszyscy wykluczeni na tej podstawie z grupy stanowią odrębną grupę<sup>75</sup>. Stygmatyzacja „negatywna” została jednak odrzucona zarówno przez Izbę Apelacyjną MTKJ<sup>76</sup>, jak i przez MTS<sup>77</sup>, jako niezgodna z konwencją z 1948 roku.

Biorąc pod uwagę cel konwencji z 1948 roku, przyjmuje się, że zamiar zniszczenia danej grupy musi dotyczyć przynajmniej istotnej, znaczącej części tej grupy<sup>78</sup>. Międzynarodowe trybunały karne *ad hoc* interpretują zwrot „częściowo/w części” jako zamiar obejmujący zniszczenie „znaczej liczby osób będących częścią danej grupy”<sup>79</sup> lub „dosyć znaczną liczbę w porównaniu do całkowitej populacji grupy”<sup>80</sup>. Część ta

---

<sup>71</sup> *Jelisić*, par. 70-71.

<sup>72</sup> *Blagojević and Jokić*, par. 667. Por. *Krstić*, par. 557.

<sup>73</sup> *Prosecutor v. Alfred Musema*, Case No. ICTR-96-13-A, Judgement and Sentence, 27 January 2000, par. 161, 163.

<sup>74</sup> *Rutaganda*, par. 58.

<sup>75</sup> *Jelisić*, par. 71.

<sup>76</sup> *Prosecutor v. Milomir Stakić*, Case No. IT-97-24-A, Appeals Chamber, Judgement, 22 March 2006, par. 16-28.

<sup>77</sup> *Application of the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide (Bosnia and Herzegovina v. Serbia and Montenegro)*, par. 193-196.

<sup>78</sup> *Jelisić*, par. 82.

<sup>79</sup> *Kayishema and Ruzindana*, par. 97.

<sup>80</sup> *Prosecutor v. Duško Sikirica, Damir Došen and Dragan Kolundžija*, Case No. IT-95-8-T, Judgement on Defence Motions to Acquit, 3 September 2001, par. 65. W praktyce, często prowadzi to do rozróżnienia bez wskazania różnic. Rezultat w wielu przypadkach będzie identyczny: zwrot „część” grupy w omawianej kwestii

musi być jednak na tyle znacząca, by jej eksterminacja miała wpływ na całą grupę<sup>81</sup>. Część grupy będąca celem ataku kwalifikuje się więc jako istotna, jeśli zamiar wyniszczenia dotyczy większości tej grupy lub jeśli atak jest wymierzony w najbardziej reprezentatywnych jej członków (elity)<sup>82</sup>. Elity obejmują przywódców politycznych, administracyjnych, religijnych, nauczycieli akademickich i intelektualistów, przedstawicieli świata biznesu i innych – przy czym niezależnie od faktycznej liczby ofiar, liczy się szeroko zakrojone działanie jako takie, będące wskaźnikiem zbrodni ludobójstwa. Argumentem potwierdzającym ów zamiar będzie los, jaki przypadnie reszcie grupy. Jeśli przywódcy grupy zostali zgładzeni i w tym samym czasie lub w następstwie powyższych zdarzeń stosunkowo duża liczba członków grupy została zabita, bądź zmuszona do ucieczki lub deportowana na wielką skalę, czyny te należy rozpatrywać całościowo, aby dokonać interpretacji przepisów konwencji z 1948 roku w duchu zgodnym z jej celem<sup>83</sup>.

Jeśli chodzi o akty terrorystyczne, ich cechą szczególną jest zazwyczaj brak wyraźnie określonej grupy, która ma się stać celem zamachu. Dobór ofiar jest zwykle przypadkowy, ataki mają charakter nieukierunkowany i mogą obejmować ludność cywilną jako taką, bez „stygmatyzowania” konkretnych jej członków, stąd terroryzm definiuje się jako zbrodnię ślepą<sup>84</sup>. Oczywiście, ataki terrorystyczne mogą być też skierowane przeciw jednostkom – przedstawicielom danego państwa (takim jak członkowie rządu, urzędnicy, sędziowie, funkcjonariusze służb porządku publicznego) lub innym osobom, które terroryści uznali za swoich przeciwników. Nadal więc zdarzają się przypadki aktów tzw. terroryzmu indywidualnego – skierowanego przeciw konkretnej osobie, bądź przeciw wyselekcjonowanym osobom. Mogą to być „skrytobójcze morderstwa pojedynczych ludzi lub całych grup, porwania i okaleczenia (np. przez przestrzelenie kolana, co Irlandzka Armia Republikańska stosowała jako karę, a Czerwone Brygady jako

---

będzie stanowić zarówno znaczną liczbę ofiar, jak i znaczny procent grupy jako całości. Należy zatem uwzględniać obydwa stanowiska, obydwa są też prezentowane przez międzynarodowe trybunały karne (D. L. Nersessian, *dz. cyt.*, s. 43).

<sup>81</sup> *Application of the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide (Bosnia and Herzegovina v. Serbia and Montenegro)*, par. 198.

<sup>82</sup> Jelisić, par. 82.

<sup>83</sup> *Tamże*.

<sup>84</sup> Zob. T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 21.



ostrzeżenie)<sup>85</sup>, mogą to być też „akty dywersji i sabotażu (podpalenia, wysadzenia) oraz rabunków, często stosowanych przez organizacje terrorystyczne”<sup>86</sup>. Częściej jednak celem zamachów terrorystycznych stają się zupełnie przypadkowe osoby, w żaden sposób nie związane z tą bądź inną grupą, w rozumieniu art. II konwencji z 1948 roku. Akty terrorystyczne zwykle nie są więc nastawione na eksterminację określonej grupy i przyjmują formę ataków bez rozróżnienia<sup>87</sup>.

Biorąc jednak pod uwagę różnorodne ideologie i motywy leżące u podstaw działalności ugrupowań terrorystycznych, wydaje się, iż przynajmniej niektóre z tych ugrupowań za cel swych ataków mogłyby obrać jedną z grup chronionych w świetle konwencji z 1948 roku. Przykładowo, organizacje terrorystyczne o charakterze nacjonalistycznym lub separatystyczno-narodowościowym (takie jak IRA czy Tamilskie Tygrysy) mogłyby przeprowadzać zamachy na grupy narodowe lub etniczne, zaś organizacje o podłożu fundamentalistyczno-religijnym (takie jak al-Kaida albo niektóre sekty religijne) mogłyby czynić przedmiotem swoich ataków grupy religijne. Możliwe również, że niektóre ugrupowania terrorystyczne mogłyby „stygmatyzować” swoje ofiary z uwagi na więcej niż jedno kryterium, np. z powodu narodowości i religii (jak w przypadku palestyńskich organizacji terrorystycznych), albo nawet wszystkich kryteriów (przykładem mogą tu być ruchy prawicowo-ekstremistyczne w Stanach Zjednoczonych). Powstaje tylko pytanie, czy rzeczywiście celem takich ataków terrorystycznych byłoby zniszczenie w całości lub części określonych grup?

Zasadniczym celem działań ugrupowań separatystyczno-narodowościowych jest „zdobycie odrębności państwowej danego regionu, przyłączenie go do innego kraju, uzyskanie pewnego stopnia autonomii lub zapewnienie prawa do współdecydowania”<sup>88</sup>. Stosowanie przemocy wiąże się tu więc z wysiłkami, mającymi na celu wspieranie tożsamości narodowej. Atakowanie „wrogów narodu” jest próbą zdobycia uznania w oczach członków własnej społeczności, swoistym dowodem lojalności. Co istotne jednak, niekoniecznie oznacza to przeprowadzanie zamachów wymierzonych w każdego, kto należy do narodu „ciemień-

---

<sup>85</sup> J. Tomaszewicz, *Terroryzm na tle przemocy politycznej (zarys encyklopedyczny)*, „Apis”, Katowice 2000, s. 12.

<sup>86</sup> *Tamże*.

<sup>87</sup> Por. R. Arnold, *dz. cyt.*, s. 288.

<sup>88</sup> W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 39.

ców” – najczęściej celem tych zamachów są przedstawiciele władz państwa uznawanego przez dane ugrupowanie za wroga, choć jeśli w wyniku zamachu mogą zginąć lub zostać ranne także osoby trzecie, generalnie traktowane są one przez terrorystów jako „skutki uboczne” aktu terrorystycznego. Można tu posłużyć się przykładem Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA). Po II wojnie światowej działalność tej organizacji stawała się coraz brutalniejsza (w myśl dewizy *„to wash the British out of Ireland on a wave of blood”*), ale w przeważającej mierze ataki skierowane były przeciwko angielskim żołnierzom i policjantom, przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości i politycznym sympatykom korony brytyjskiej<sup>89</sup>. Co prawda w zamachach (zwłaszcza bombowych) ginęły lub odnosiły obrażenia również osoby postronne, czasem nawet dochodziło do ataków nieukierunkowanych (jak w przypadku detonacji bomby w Emiskillen w czasie pochodu protestantów w listopadzie 1987 roku), nie można jednak nazwać tych działań ludobójczymi, nie były one bowiem prowadzone w celu zniszczenia w całości lub części jednej z omawianych wyżej grup chronionych.

Podobnie ocenić można działalność Tamilskich Tygrysów (Tygrysów Wyzwolenia Tamilskiego Ilamu – LTTE) – organizacji skupiającej Tamilów walczących o własne państwo w północnej części Sri Lanki. Członkowie LTTE atakowali syngaleskich żołnierzy i policjantów oraz przedstawicieli rządu (np. w 1993 roku zamordowali ówczesnego prezydenta państwa Ranasinghe Premadasa), ale przeprowadzali też zamachy na umiarkowanych w poglądach Tamilów i organizacje konkurencyjne<sup>90</sup>. Celem ich terrorystycznej działalności stawała się również ludność cywilna, m.in. w wyniku ataków na środki transportu (autobusy, pociągi, statki, samoloty), dworce, porty lotnicze i miejsca kultu religijnego, wiele ofiar spowodowały też zamachy samobójcze (przeprowadzane przez tzw. Czarne Tygrysy) – za przykład może posłużyć atak na międzynarodowy port lotniczy w Kolombo w 2001 roku<sup>91</sup>. Trudno jednak uznać działalność Tamilskich Tygrysów za dążenie do unicestwienia, w całości lub części, określonej grupy chronionej w myśl art. II konwencji z 1948 roku. Ugrupowania separatystyczno-narodowościowe dążą bowiem do określonego celu politycznego, którym może być uzyskanie niepodległości, terytorium bądź autonomii, albo zmiana

---

<sup>89</sup> *Tamże*, s. 64.

<sup>90</sup> *Tamże*, s. 66.

<sup>91</sup> Szerzej na temat Tamilskich Tygrysów – zob. *Encyklopedia terroryzmu*, MUZA S. A./Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2004, s. 469-475.

polityki rządu. Z chwilą realizacji tego celu, zamachy terrorystyczne zazwyczaj ustają (jak w przypadku IRA), jeśli zaś do osiągnięcia celu jest daleko (jak w przypadku LTTE), teoretycznie możliwy jest kompromis i rozejm, bez konieczności całkowitego zniszczenia przeciwnika<sup>92</sup>.

Za specyficzny przypadek dla prowadzonych rozważań uznać można terrorystyczne ugrupowania pro-palestyńskie, które mimo różnorodnych podstaw ideologicznych (wśród organizacji tych wyróżnia się zarówno ugrupowania świeckie, jak i religijne), charakteryzuje wspólna cecha, jaką jest dążenie do utworzenia państwa palestyńskiego, środkiem zaś do tego celu stały się m.in. ataki terrorystyczne skierowane przeciw obywatelom Izraela i dokonywane na całym świecie, nie tylko na Bliskim Wschodzie. Akty te można byłoby traktować jako ludobójcze, jeśli udało się udowodnić, że towarzyszy im zamiar zlikwidowania państwa Izrael – zniszczenie tego państwa mogłoby w istocie doprowadzić do zniszczenia znaczącej części narodu żydowskiego<sup>93</sup>. Poza tym, można przyjąć, iż palestyńskie organizacje terrorystyczne w kwestii „stygmatyzacji” charakteryzuje „podejście pozytywne”, jeśli chodzi o wyodrębnienie Żydów jako grupy narodowej lub religijnej. Czy rzeczywiście jednak działalność tych ugrupowań nastawiona jest na „zniszczenie grupy chronionej jako takiej”?

Założona w 1964 roku i skupiająca różnorodne palestyńskie frakcje polityczne, Organizacja Wyzwolenia Palestyny (OWP) w swoim najważniejszym dokumencie, czyli w Palestyńskiej Karcie Narodowej, podkreśla, iż „Palestyna jest ojczyzną arabskiego narodu palestyńskiego i integralną częścią wielkiej arabskiej macierzy”<sup>94</sup>, a naród palestyński ma przyrodzone prawo do wyzwolenia i odzyskania swej ojczyzny, również poprzez walkę zbrojną, w Karcie nie ma jednak mowy o czynieniu przedmiotem ataków ludności żydowskiej czy obywateli Izraela. Owszem, w Karcie wyraźnie potępiono syjonizm, określono go jednak mianem ruchu politycznego organicznie związanego z imperializmem międzynarodowym, zaś państwo Izrael uznano za instrument ruchu syjonistycznego i stałe źródło zagrożenia dla pokoju na Bliskim Wschodzie<sup>95</sup>, trudno jednak traktować te sformułowania

<sup>92</sup> Por. T. Aleksandrowicz, *dz. cyt.*, s. 37.

<sup>93</sup> Zob. R. Arnold, *dz. cyt.*, s. 301.

<sup>94</sup> Cyt. za: J. L. Gelvin, *Konflikt izraelsko-palestyński*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 238. Tekst Karty w języku angielskim – zob. *Palestinian National Charter*, [www.science.co.il/Arab-Israeli-conflict/Palestinian-Covenant.asp](http://www.science.co.il/Arab-Israeli-conflict/Palestinian-Covenant.asp), 05.10.2013.

<sup>95</sup> *Palestinian National Charter...* *dz. cyt.*

jako wezwanie do działań ludobójczych czy formę stygmatyzacji omówionej powyżej. Podobnie w swoim słynnym przemówieniu na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 1974 roku, Jaser Arafat, ówczesny przywódca OWP, ostro skrytykował syjonizm, ale podkreślił, że walka zbrojna bojowników palestyńskich to walka o istnienie i zachowanie arabskiego charakteru Palestyny, przy czym mówiąc o przyszłości Palestyny, uwzględniał w niej również Żydów, mieszkających wspólnie z Arabami w pokoju i bez dyskryminacji<sup>96</sup>.

U podstaw działań terrorystycznych ugrupowań wchodzących w skład OWP leżały zatem motywy polityczne i choć często ofiarami zamachów stawali się obywatele izraelscy, nie byli oni „celem samym w sobie”, lecz raczej środkiem, który miał wymusić na rządzie Izraela spełnienie formułowanych przez terrorystów żądań. Przykładowo, w 1968 roku Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny (należący wówczas do OWP) uprowadził rejsowy samolot izraelskich linii El Al, lecący z Rzymu do Tel Awiwu. Porywacze mieli zamiar wymienić pasażerów-zakładników na terrorystów palestyńskich uwięzionych w Izraelu, ale wybór samolotu El Al był istotny również z innego powodu – stanowił on „symbol” izraelskiego państwa. Zasadniczo więc dla porywaczy nie miało większego znaczenia, jakiej narodowości czy wyznania są pasażerowie uprowadzonego samolotu. Palestyńscy terroryści zresztą coraz częściej brali na cel obywatele innych krajów, które zazwyczaj nie miały żadnego związku z ich „sprawą”. W ten sposób ich działania zyskiwały znacznie większą uwagę i rozgłos, której często brakowało, jeśli atakowali jedynie swych zaprzysięgłych wrogów<sup>97</sup>. Tak było choćby w przypadku uprowadzenia przez LFWP we wrześniu 1970 roku pięciu samolotów z kilkuset pasażerami na pokładzie, lecących do Nowego Jorku, a należących do linii lotniczych różnych państw (m.in. Wielkiej Brytanii, Szwajcarii i RFN). Jak zauważył wówczas przywódca LFWP, George Habash, „porwanie samolotu odnosi większy skutek niż zabicie w bitwie stu Izraelczyków”<sup>98</sup>.

Zdecydowanie bardziej radykalne poglądy prezentuje założony w połowie lat osiemdziesiątych Islamski Ruch Oporu, znany też pod nazwą Hamas („Zapał”). Deklaruje on, iż jego nadrzędnym celem na-

---

<sup>96</sup> *Speech by Yasser Arafat*, United Nations General Assembly, New York, 13 November 1974, [www.monde-diplomatique.fr/cahier/proche-orient/arafat74-en](http://www.monde-diplomatique.fr/cahier/proche-orient/arafat74-en), 23.08.2013.

<sup>97</sup> B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Bertelsmann Media, Warszawa 1999, s. 64-65.

<sup>98</sup> *Tamże*, s. 67.

tury politycznej jest wyzwolenie Palestyny, jednak w przeciwieństwie do OWP odmawia uznania państwa Izrael i poparcia rozwiązania dwupaństwowego. W świetle „Memorandum wstępnego” Hamasu, jest on „ruchem walki ludowej, który dąży do wyzwolenia całego obszaru Palestyny, od Morza Śródziemnego aż po rzekę Jordan. Jego ideologia i polityka oparte są na nauce i prawodawczej tradycji islamu. Ruch ten z radością przyjmuje do swych szeregów wszystkich tych, którzy wierzą w jego idee i poglądy oraz gotowi są ponieść konsekwencje uczestnictwa w świętej wojnie o wyzwolenie Palestyny i ustanowienie na jej terytorium niepodległego islamskiego państwa”<sup>99</sup>. W dokumencie tym wymieniana jest oficjalnie ideologia dżihadu, niepodległość Palestyny warunkuje się zaś zniszczeniem Izraela. Dla Hamasu nie ma przy tym możliwości zawarcia pokojowego układu z państwem Izrael – inicjatywy pokojowe są czystą stratą czasu, dla sprawy Palestyny nie ma więc innego rozwiązania niż dżihad. Skrajnie islamskie frakcje Hamasu wzywają nawet do mordowania Żydów, w ich mniemaniu absolutnym priorytetem jest bowiem uwolnienie się palestyńskiego narodu od „syjonistycznych okupantów”, postrzeganych jako neokolonialiści<sup>100</sup>. Wyrazem i wystarczającym świadectwem deklarowanej wrogości stała się krwawa kampania terrorystów-samobójców Hamasu prowadzona przeciwko Izraelowi i jego obywatelom<sup>101</sup>. Jako żywe bomby zamachowcy samobójcy byli wysyłani, by atakować cywilne cele w Izraelu: autobusy, dyskoteki, restauracje i centra handlowe. Strategia zamachów samobójczych nie miała jednak na celu „zniszczenia grupy chronionej”, była to raczej walka polityczna, służąca storpedowaniu procesu pokojowego z Oslo i osłabieniu władz Autonomii Palestyńskiej podlegających Arafatowi<sup>102</sup>. Poza tym, zamachy samobójcze, podobnie jak inne akty terrorystyczne, cechuje przypadkowość ich ofiar i choć do zamachów tych dochodziło na terytorium Izraela, ginęli nie tylko

<sup>99</sup> Cyt. za: J. L. Gelvin, *dz. cyt.*, s. 269-270.

<sup>100</sup> W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *dz. cyt.*, s. 133-134. Znamienne jest kazanie wygłoszone przez założyciela i duchowego przywódcę Hamasu, imama szejka Ahmeda Jassina, w meczecie miasta Gaza w 1987 roku – podkreślał on, że Hamas toczy wojnę nie tylko z Izraelem, ale ze wszystkimi Żydami, których należy zabijać i nikogo z nich nie oszczędzać (B. Hoffman, *dz. cyt.*, s. 94-95).

<sup>101</sup> B. Hoffman, *dz. cyt.*, s. 95. Według dowództwa Hamasu, również obywatele będący cywilami z powodu powszechnego obowiązku służby wojskowej zaliczani są do celów militarnych (W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *dz. cyt.*, s. 134. Por. A. van Engeland, *Civilian or Combatant? A Challenge for the 21st Century*, Oxford University Press, Oxford 2011, s. 5-6).

<sup>102</sup> W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *dz. cyt.*, s. 135-136.



obywatele tego państwa, z czym zresztą przywódcy Hamasu się godzili. Można co prawda starać się udowodnić, że działalność terrorystyczna Hamasu wymierzona jest w jedną z grup chronionych w świetle konwencji z 1948 roku i być może w zamierzeniu ma ona prowadzić do zniszczenia tej grupy, przynajmniej w części, jednak w szerszej perspektywie dżihad prowadzony przez Hamas ma przede wszystkim doprowadzić do wyzwolenia Palestyny i założenia państwa islamskiego – a do tego ludobójstwo nie jest konieczne.

Skoro „święta wojna” Hamasu ma generalnie podłoże polityczne i służy partykularnym interesom, to może jedynie światowy dżihad, utożsamiany z al-Kaidą, będącą nie tyle organizacją, co raczej globalną ideologią i postawą duchową, „stygmatyzuje” określone grupy, nakazując zniszczyć je w całości lub w części? Protagonisci dżihadu wymieniają bowiem trzech wrogów, których wpływy należy pokonać w pierwszej kolejności – są to „krzyżowcy” (zachodniochrześcijańskie społeczeństwo oraz Rosja), „Żydzi” (państwo Izrael) oraz „sługusi” (muzułmańskie rządy lub dyktatury jako pomocnicy niewiernych)<sup>103</sup>. Dżihadyści są przekonani, że muzułmanie są zagrożeni i stale atakowani przez jednego z trzech wrogów lub ich koalicję, atak zaś może przybierać dwie formy – jest to „atak cielesny” (zdobycie i okupacja krajów muzułmańskich, prześladowania ludności, wykorzystanie bogactw naturalnych regionu) i „atak duchowy” (intensywny eksport obcych wartości i wzorców zachowań do świata muzułmańskiego, np. poprzez globalizację). Jedyną możliwością obrony przed wrogami i ich nieustającymi atakami jest dżihad (wspólny wysiłek muzułmanów), który należy prowadzić m.in. za pomocą działań terrorystycznych<sup>104</sup>.

Wyjaśnienie, kto jest wrogiem islamu i przeciwko komu należy kierować ataki, pojawia się w wydawanych przez przywódców al-Kaidy fatwach. W sensie ogólnym, fatwa to pisemna opinia prawna wydawana przez muzułmańskiego teologa lub osobę o dużym autorytecie w kwestiach muzułmańskiego prawa lub teologii. Zawiera ona wskazanie, jak rozwiązać dany problem w zgodzie z prawem islamskim. Fatwa nie ma mocy prawnej – proszący o nią nie musi postąpić w myśl jej zaleceń, a waga takiej opinii może zależeć od autorytetu jej autora<sup>105</sup>. W przypadku al-Kaidy, jej członkowie i zwolennicy uwa-

<sup>103</sup> *Tamże*, s. 122.

<sup>104</sup> *Tamże*, s. 123.

<sup>105</sup> Zob. A. Marek, *Islam. Informator dla organizacji pozarządowych*, Vox Humana, Warszawa 2005, s. 48.

żają fatwy wydawane przez jej przywódców za wiążące. Jedną z najważniejszych takich fatw, wzywająca do „dżihadu przeciwko Żydom i krzyżowcom”, została wydana w lutym 1998 roku przez Osamę bin Ladena i kilku najważniejszych przedstawicieli różnych radykalnych ugrupowań islamskich<sup>106</sup>. Cytowane są w niej wersety Koranu, wypowiedzi proroków oraz imamów. Według zdania twórców fatwy, wobec „sojuszu krzyżowców z syjonistami” cała muzułmańska społeczność ma obowiązek bronić się zgodnie z celami dżihadu<sup>107</sup>. „Obowiązkiem każdego muzułmanina, gdziekolwiek by się znalazł, jest zabijać Amerykanów i ich sojuszników – zarówno cywilnych, jak i wojskowych – w celu wyzwolenia meczetu Al-Aksa w Jerozolimie i Świętego Meczetu w Mekce i w celu wyparcia ich wojsk z ziemi islamskiej, by nie mogli już zagrażać muzułmanom”<sup>108</sup>. Walka ta ma być zgodna ze słowami Allaha: „walcz z niewiernymi ze wszystkich sił, tak jak oni walczą z tobą”<sup>109</sup> oraz „walcz, aż zniknie zgiełk i prześladowanie, a zwyciężą sprawiedliwość i wiara w Boga”<sup>110</sup>.

Nie wydaje się jednak, by tak określonego przeciwnika można było zakwalifikować do którejkolwiek z grup chronionych na podstawie konwencji z 1948 roku. W islamie innowierców dzieli się na „ludzi Księgi” (są to Żydzi i chrześcijanie) oraz bałwochwalców (politeiści, niewierzący)<sup>111</sup>. Określenie „niewierni” nie jest więc wystarczająco sprecyzowane – to po prostu wszyscy nie-muzułmanie. W fatwie z 1998 roku wspomina się co prawda o Amerykanach, ale jednocześnie jest tam mowa o ich sojusznikach, do których zaliczyć można bardzo różnorodne grupy (łącznie z muzułmanami – „sługusami”). Terminu „krzyżowcy” też nie można uznać za precyzyjny, choć elementem stygmatyzującym zdaje się tu być religia, ale może to być również światopogląd czy przyjęty system wartości. Przeprowadzane przez al-Kaidę zamachy terrorystyczne mają zatem charakter nieukierunkowany<sup>112</sup>,

---

<sup>106</sup> Osama bin Laden, *Text of Fatwah Urging Jihad Against Americans*, „Al-Quds al-Arabi”, 23 February 1998, [www.mideastweb.org/osamabinladen1.htm](http://www.mideastweb.org/osamabinladen1.htm), 23.08.2013.

<sup>107</sup> Zob. W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *dz. cyt.*, s. 128.

<sup>108</sup> *Text of Fatwah... dz. cyt.*

<sup>109</sup> *Tamże.*

<sup>110</sup> *Tamże.*

<sup>111</sup> A. Marek, *dz. cyt.*, s. 51.

<sup>112</sup> Kiedy w 1998 roku, podczas wywiadu udzielanego korespondentowi Johnowi Millerowi z ABC News, dziennikarz zauważył, że w zamachach bombowych na ambasady amerykańskie w Tanzanii i Kenii w sierpniu 1998 roku zginęło wielu

a ich przewodnim celem z pewnością nie jest zniszczenie w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych jako takich.

Nie wydaje się również, by zniszczenie określonej grupy chronionej w świetle konwencji z 1948 roku było motywem przewodnim działalności innych niż islamskie ugrupowań fundamentalistyczno-religijnych i tzw. sekt czasów ostatecznych. Z pewnością charakterystyczną cechą ich działalności jest nadawanie aktom terrorystycznym sakramentalnego lub transcendentnego charakteru, wynoszenie terroryzmu na poziom duchowy bądź eschatologiczny. Terroryści „religijni” śmierć i destrukcję uważają za moralnie usprawiedliwioną, co więcej, stosowanie „ślepej” przemocy jest jak najbardziej słusznym i niezbędnym elementem ich religijnych przekonań. Przemoc jest też postrzegana jako cel sam w sobie. W oczach terrorystycznych ugrupowań religijnych świat jest czarno-biały, a każdy dzień to nieustanna walka sił dobra, których są przedstawicielami, z siłami zła, reprezentowanymi przez całą resztę świata<sup>113</sup>. Są też przekonani, że stanowią grupę prześladowanych wybrańców, którzy będą jedynymi zwycięzcami „ostatniej walki”<sup>114</sup>. W ten sposób do swojej działalności podchodzą różne chrześcijańskie ruchy ultraprawicowe działające w Stanach Zjednoczonych (m.in. *Michigan Militia*, *Aryan Nations*, *Christian Identity*). Niegdyś ich aktywność ograniczała się do aktów przemocy o podłożu rasistowskim lub religijnym, wymierzonych w konkretne osoby, obecnie jednak wiele grup wywodzących się z powyższego nurtu przejawia wyraźną wrogość wobec rządu, który – zdaniem zwolenników tych grup – jest uwikłany w szeroko zakrojony spisek zagrażający modelowi życia przyjętemu przez białych chrześcijan<sup>115</sup>. Co więcej, członkowie tych ugrupowań są przekonani, iż poprzez swoją

---

muzułmanów, Osama bin Laden odparł, że jeśli ktoś ginie w czasie świętej wojny, ginie z woli Allaha (Osama bin Laden, The History Channel, seria: Biography, 2003).

<sup>113</sup> M. Marcinko, *Współczesne oblicza międzynarodowego terroryzmu*, „Pro Memoria. Biuletyn Informacyjny Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau” 2005, nr 22, s. 69.

<sup>114</sup> W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *dz. cyt.*, s. 126.

<sup>115</sup> M. Marcinko, *Współczesne... dz. cyt.*, s. 69. Przykładowo, według członków ruchu *Freemen* w Montanie, „tylko biali chrześcijańscy mężczyźni mogli otrzymać status prawdziwego obywatela *Freemen*. Niebiali, niechrześcijanie i kobiety są jednostkami drugiej kategorii. Żydzi są ludźmi szatana, a kolorowi szumowinami. Stany Zjednoczone i ich rząd kontrolowane są przez syjonistów, w związku z czym są nielegalne, ich autorytet nie został uznany, jest zwalczany” (W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *dz. cyt.*, s. 127).

działalność biorą udział w odwiecznej walce z siłami zła, uosabianymi przez przedstawicieli innych niż biała ras, przez potężny i złowrogi rząd oraz przez organizacje międzynarodowe, próbujące wprowadzić niebezpieczny „nowy porządek światowy”<sup>116</sup>.

Zdecydowanie zaś wyraźny podział na „wiernych” i „niewiernych” prezentują różnorodne sekty końca świata, do których zalicza się japońską sektę *Aum Shinrikyo* (Najwyższa Prawda), znaną przede wszystkim za sprawą zamachu przy użyciu sarinu, przeprowadzonego w 1995 roku w metrze w Tokio. Miała to być „ostatnia bitwa”, początek Armagedonu, zamach nie był więc wymierzony przeciwko konkretnej grupie<sup>117</sup>. Według poglądów wyznawanych przez sektę, „świat był zły, skorumpowany i popsuty. Trzeba było oczyszczać go z diabelskich elementów przemocą. Nadchodzący koniec świata mieli przeżyć jedynie członkowie sekty. Wtedy ziemia zostałaby oczyszczona i stałaby się rajem”<sup>118</sup>. Co istotne, w przeciwieństwie do większości tradycyjnych sekt, Najwyższa Prawda propagowała również walkę przeciwko państwu i jej organom – w 1995 roku z rąk jej członków zginął główny komendant policji, sekta przygotowała też „listy śmierci” z nazwiskami ważnych japońskich polityków<sup>119</sup>. Mimo więc swojego nad wyraz destrukcyjnego charakteru, Najwyższa Prawda nie była nastawiona na niszczenie którejkolwiek z grup chronionych jako takich.

Trudno zatem uznać, by w świetle tak przyjętej koncepcji walki – „my kontra reszta świata” – wspomniane organizacje ekstremistyczne i fundamentalistyczno-religijne mogły stygmatyzować ściśle określone grupy chronione, skategoryzowane w definicji ludobójstwa. Ugrupowania te dążą co prawda do powodowania jak największych zniszczeń i jak największej liczby ofiar, ale ich przeciwnicy są pojmowani zbyt ogólnie, bez przyjmowania konkretnych kryteriów stanowiących o ich wyborze, jako ofiar przestępczej działalności, np. w formie zamachów bombowych<sup>120</sup>. „Dla ekstremistów religijnych ludzie spoza ich wspól-

<sup>116</sup> M. Marcinko, *Współczesne... dz. cyt.*, s. 69.

<sup>117</sup> Ofiarami stali się pasażerowie metra – 12 z nich zmarło, a 5500 zostało rannych.

<sup>118</sup> W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *dz. cyt.*, s. 242.

<sup>119</sup> *Tamże*, s. 242, 244.

<sup>120</sup> Przykładowo, celem przeprowadzonego 19 kwietnia 1995 roku zamachu bombowego na budynek władz federalnych w Oklahoma City byli urzędnicy i funkcjonariusze państwowi, detonacja ciężarówki załadowanej środkiem wybuchowym zniszczyła jednak nie tylko sam budynek (wraz ze znajdującym się na parterze przedszkolem), lecz także uszkodziła 300 innych budowli w mieście. W ruinach

noty są mniej wartościowi. Opisują ich w celowo zdehumanizowany i poniżający sposób, określając ich jako niewiernych, psy, dzieci szatana”<sup>121</sup>. Co więcej, prezentowany przez omawiane ugrupowania podział świata na „dobrych” (czyli członków danej organizacji) i „złych” (czyli wszystkich, którzy do organizacji nie należą) przypomina „podejście negatywne” związane z interpretacją elementów zbrodni ludobójstwa, a polegające na wykluczeniu jednostek z grupy, do której członków sprawcy zaliczają siebie, i która to grupa wyróżnia się określonymi cechami (np. dotyczącymi ich narodowości lub religii). W ten sposób wszyscy wykluczeni na tej podstawie z grupy stanowią odrębną grupę. Przypomnieć jednak należy, że w odniesieniu do ludobójstwa międzynarodowe trybunały karne odrzuciły „podejście negatywne”, jako niezgodne z konwencją z 1948 roku. Tym samym, akty terrorystyczne popełniane przez omawiane ugrupowania nie mogłyby stanowić zbrodni ludobójstwa, ponieważ mają charakter nieukierunkowany i nie są wymierzone w konkretne grupy chronione w myśl konwencji z 1948 roku.

Przedstawione wyżej przykłady dowodzą, że w przypadku zbrodni ludobójstwa nie sposób określić grupy chronionej bez wskazania na tzw. zamiar ludobójczy. To najbardziej charakterystyczny element definicyjny ludobójstwa, stanowiący o jego specyfice. Nawet jeśli przyjąć, że niektóre działania terrorystyczne mogą być wymierzone w grupę chronioną (np. religijną), brak tego zamiaru po stronie terrorystów powoduje, że działań tych nie będzie można zakwalifikować jako zbrodni ludobójstwa.

### 3.3. Zamiar ludobójczy

Pomimo braku definicji czynów zabronionych w konwencji z 1948 roku oraz różnych ich interpretacji w orzecznictwie międzynarodowych trybunałów karnych *ad hoc*, niewątpliwie każdy z nich musi stanowić odrębnie popełnione przestępstwo, musi być zawiniony oraz musi spełnić określone wymogi strony podmiotowej czynu zabronionego<sup>122</sup>. Co istotne jednak, zawinienie „czynu zasadniczego”

---

budynku federalnego zginęło 168 osób, w tym 16 dzieci (główny sprawca zamachu, Timothy McVeigh, nazwał je „kosztami towarzyszącymi”), 853 osoby zostały ranne (W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *dz. cyt.*, s. 234).

<sup>121</sup> *Encyklopedia... dz. cyt.*, s. 214.

<sup>122</sup> Zob. *Blagojević and Jokić*, par. 640; *Krstić*, par. 542.

(zabójstwa, spowodowania poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego, rozmyślnego stworzenia warunków życia obliczonych na spowodowanie całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego grupy, stosowania środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy, przymusowego przekazywania dzieci), w przypadku zbrodni ludobójstwa uzupełnia dodatkowy element podmiotowy – specyficzna dla tej zbrodni, kwalifikowana przestępstwa intencja, czyli szczególny zamiar zniszczenia grupy w całości lub w części (tzw. zamiar ludobójczy)<sup>123</sup>. Stanowi on *dolus specialis* zbrodni ludobójstwa, dlatego wyklucza inne kategorie elementów psychologicznych: lekkomyślność (lub *dolus eventualis*) oraz rażące niedbalstwo<sup>124</sup>. Zamiar ten to najbardziej charakterystyczny element zbrodni ludobójstwa, pozwalający odróżnić ją od innych podobnych przestępstw międzynarodowych<sup>125</sup>.

Zamiar ludobójczy musi być odrębny od zamiaru popełnienia „czynu zasadniczego”. Ogólny zamiar popełnienia jednego z tych czynów w połączeniu z ogólną świadomością potencjalnych konsekwencji, jakie taki czyn pociąga w odniesieniu do bezpośrednich ofiar, nie jest wystarczające dla zbrodni ludobójstwa<sup>126</sup>. Sprawca musi dążyć do zniszczenia, w całości lub części, określonej grupy chronionej<sup>127</sup>. Niewystarczająca jest sama tylko wiedza sprawcy o tym, iż dane czyny mogą odnieść skutek ludobójczy – konieczne jest, aby zniszczenie grupy było celem jego działania<sup>128</sup>.

Definicja zbrodni ludobójstwa została oparta na definicji zbrodni przeciwko ludzkości – miała uwzględniać pojęcie „zagłady i prześladowania z powodów politycznych, rasowych lub religijnych” i obejmować „celowe zniszczenie grup w całości lub w istotnej części”. Jednak ludobójstwo różni się od zbrodni przeciwko ludzkości – istotna różnica polega na tym, że w przypadku ludobójstwa musi istnieć wyżej wymieniony zamiar ludobójczy (dotyczący zagłady grupy chronionej, w całości lub części), podczas gdy zbrodnia przeciwko

<sup>123</sup> T. Iwanek, *dz. cyt.*, s. 97, 99.

<sup>124</sup> A. Cassese, *dz. cyt.*, s. 137.

<sup>125</sup> *Akayesu*, par. 498; *Kambanda*, par. 14; *Kayishema and Ruzindana*, par. 91; *Sikirica*, par. 84.

<sup>126</sup> *Krstić*, par. 571.

<sup>127</sup> *Jelić – Appeals Chamber*, par. 46. Zob. też *Application of the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide (Bosnia and Herzegovina v. Serbia and Montenegro)*, par. 187.

<sup>128</sup> *Blagojević and Jokić*, par. 656.



ludzkości polega na tym, że ludność cywilna staje się celem ataku, będącego częścią szeroko zakrojonego i systematycznego działania zbrojnego<sup>129</sup>.

Sam zamiar ludobójczy może przejawiać się w dwóch formach: jako dążenie do zgładzenia bardzo dużej liczby członków grupy (jest to zamiar wyniszczenia masowego danej społeczności), bądź jako dążenie do wyniszczenia ograniczonej liczby osób, wytypowanych jako te, których usunięcie będzie mieć duży wpływ na dalszy los grupy jako takiej. W takim wypadku mówi się o zamiarze wyniszczenia „selektywnego” grupy<sup>130</sup>.

Dla zaistnienia zbrodni ludobójstwa konieczna jest świadomość popełnionego przestępstwa przed dokonaniem czynów kwalifikowanych jako ludobójcze. Jednak czyny te nie muszą być dokonywane z premedytacją – jedynym miernikiem jest fakt, że czyn popełniany jest w dążeniu do zamiaru ludobójczego<sup>131</sup>. Ta formuła najbardziej zbiega się z ideą konwencji z 1948 roku, która karze czyny popełnione z pewnym nastawieniem umysłu (ze zbrodniczym zamiarem) bardziej niż działanie zakończone pomyślnym dla sprawcy wynikiem<sup>132</sup>.

Podkreślić jednak należy, że *dolus specialis* zbrodni ludobójstwa nie jest tożsamy z motywacją sprawcy<sup>133</sup>, „zamiar zniszczenia grupy jako takiej” odróżnić zatem należy od motywu, czyli pobudki, którą wcale nie musi być nienawiść do danej grupy – motyw może mieć charakter polityczny, ekonomiczny, rasowy lub inny, może być związany z uprzedzeniami, chęcią zemsty lub dążeniem do uzyskania kontroli nad określonymi zasobami lub terytorium<sup>134</sup>. Osobistym motywem kierującym sprawcą zbrodni ludobójstwa może być też uzyskanie korzyści materialnych lub politycznych, bądź zdobycie jakiejś formy władzy. Co istotne, istnienie motywu natury osobistej nie wyklucza możliwości kierowania się przez sprawcę konkretnym zamiarem popełnienia

---

<sup>129</sup> *Kayishema and Ruzindana*, par. 89.

<sup>130</sup> *Jelisić*, par. 82.

<sup>131</sup> *Kayishema and Ruzindana*, par. 91. Propozycja przedstawiona przez niektóre delegacje podczas prac nad konwencją z 1948 roku, aby premedytacja została uwzględniona jako warunek konieczny dla zaistnienia ludobójstwa, została odrzucona, ponieważ niektórzy delegaci uznali, że nie musi istnieć taki wymóg, gdyż, w ich opinii, sama zbrodnia ludobójstwa z konieczności uwzględnia premedytację w swej istocie (*Akayesu*, par. 501).

<sup>132</sup> D. L. Nersessian, *dz. cyt.*, s. 47.

<sup>133</sup> *Jelisić – Appeals Chamber*, par. 49.

<sup>134</sup> M. Matyasik, P. Domagała, *dz. cyt.*, s. 38.

ludobójstwa<sup>135</sup>. Motywy sprawców ludobójstwa, które skłoniły ich do wzięcia udziału w tej zbrodni, nie mają zatem znaczenia.

Motyw może natomiast posłużyć jako dodatkowy dowód istnienia zamiaru ludobójczego<sup>136</sup>. W sprawach o ludobójstwo trybunały bowiem niezwykle rzadko mają do czynienia z bezpośrednimi dowodami świadczącymi o zamiarze ludobójczym, trudno jest więc wykazać, że sprawca kierował się tym zamiarem, chyba że sam się do tego przyzna. W większości przypadków jednak stan umysłu oskarżonego trzeba wywnioskować na podstawie innych przedstawionych dowodów<sup>137</sup>. Czynniki, które trybunały biorą pod uwagę, to np. liczba ofiar i dotychczasowy sposób i metodologia postępowania oskarżonego, a także jego oświadczenia i czyny<sup>138</sup>. Znaczenie ma również ogólna doktryna polityczna, która dała impuls do popełnienia zbrodni, jak również powtarzające się działania polegające na niszczeniu i dyskryminacji, skala i rodzaj popełnionych okrucieństw, typowanie ofiar mających być celem ataku lub ich mienia w sposób dyskryminujący w stosunku do innych osób, metodyczne i systematyczne planowanie i zabijanie, użycie broni oraz zakres zadanych obrażeń<sup>139</sup>. Uwzględniane są również czyny stanowiące tzw. ludobójstwo kulturowe oraz inne formy działalności, które są wymierzone (w rzeczywistości lub tylko w oczach sprawców) w fundamenty grupy, jej korzenie<sup>140</sup> (np. zniszczenie przez Serbów muzułmańskich bibliotek i meczetów stanowił dowód zamiaru ludobójczego przeciwko Muzułmanom w byłej Jugosławii – atakowanie dóbr kulturalnych i miejsc kultu religijnego oraz symboli atakowanej grupy może być słusznie traktowane jako dowód na istnienie zamiaru fizycznego zniszczenia tej grupy<sup>141</sup>). Ostatecznie, wszystkie te czynniki i fakty mogą zyskać znaczenie w postępowaniu dowodowym i choć nie stanowią elementów prawnych zbrodni ludobójstwa, mogą pomóc w udowodnieniu (lub potwierdzeniu), że sprawca w istocie kierował się w swych planach i działaniach zamiarem ludobójczym<sup>142</sup>.

---

<sup>135</sup> *Jelisić – Appeals Chamber*, par. 49.

<sup>136</sup> D. L. Nersessian, *dz. cyt.*, s. 36.

<sup>137</sup> *Akayesu*, par. 523.

<sup>138</sup> *Jelisić*, par. 73.

<sup>139</sup> D. L. Nersessian, *dz. cyt.*, s. 35. Zob. też m.in. *Jelisić*, par. 73; *Kayishema and Ruzindana*, par. 94, 531, 533-536, 542; *Musema*, par. 928, 930-931.

<sup>140</sup> D. L. Nersessian, *dz. cyt.*, s. 35.

<sup>141</sup> *Krstić*, par. 480, 595-597.

<sup>142</sup> Por. A. Cassese, *dz. cyt.*, s. 142.

W przypadku terroryzmu, określenie motywu działania sprawców aktów terrorystycznych pozwala odróżnić terroryzm jako przejaw przestępczości „zbiorowej” od przestępstw (takich jak morderstwa, porwania, zamachy bombowe itd.), które są raczej uważane za przejaw przestępczości „indywidualnej”. Akty terrorystyczne popełniane są zazwyczaj przez ugrupowania bądź organizacje, albo przez pojedynczych sprawców działających w ich imieniu lub w jakiś sposób z nimi powiązanych. Oczywiście, akt terrorystyczny, np. zamach bombowy, może zostać dokonany przez osobę nie należącą do żadnej organizacji lub grupy. Czyn ten będzie miał jednak charakter terrorystyczny, jeśli osoba ta kierowała się jakąś ideologią lub zbiorem zasad (np. religijnych), personalnie utożsamiając się z grupą lub organizacją, której celem działalności jest popełnianie podobnych czynów. Działalność przestępcza nie jest tu więc podejmowana z powodów osobistych (np. z zemsty, chęci zysku, żywionej urazy, nienawiści) – u jej podstaw leżą motywy polityczne, ideologiczne, religijne lub podobnej natury. Motyw jest zatem czynnikiem, który przekształca zbrodnicze działanie danej osoby w akt terrorystyczny<sup>143</sup>.

W celu skutecznego ścigania i karania sprawców aktów terrorystycznych, ich motywacja nie może jednak stanowić usprawiedliwienia ich działań, albo okoliczności wyłączającej bezprawność – jeśli akty terrorystyczne mają być traktowane jako przestępstwa, kryterium oceny tych aktów powinna być przestępcza intencja ich popełnienia, nie zaś przyczyny, które stoją za ich popełnieniem. W prawie międzynarodowym coraz rzadziej zresztą zwraca się uwagę na polityczny charakter terroryzmu, natomiast podkreśla się, że wszystkie akty terrorystyczne powinny być uważane za przestępstwa kryminalne, bez względu na to, przez kogo i gdzie zostały popełnione. Tym samym, terroryzm nie powinien być w żadnych okolicznościach usprawiedliwiany względami politycznymi, filozoficznymi, ideologicznymi, rasowymi, etnicznymi, religijnymi lub innymi względami podobnej natury. Cel polityczny, ideologiczny itp. nigdy bowiem nie może usprawiedliwiać wykorzystywania środków opartych na przemocy i zastraszaniu, dlatego nie można przyjąć, że potępienie aktów terroryzmu zależeć będzie od kryteriów subiektywnych, takich jak poglądy czy pochodzenie sprawcy, albo kierujące nim motywy. Przykładowo, uznanie prawa Palestyńczyków do samostanowienia nie oznacza automatycznie uznania samobójczych zamachów bombowych za legalną metodę

<sup>143</sup> *Tamże*, s. 167-168.

walki<sup>144</sup>. Nawet wojna narodowowyzwoleńcza nie powinna stanowić usprawiedliwienia dla działań terrorystycznych. Jak słusznie bowiem stwierdzono w studium Sekretariatu ONZ, dotyczącym środków służących zapobieganiu terroryzmowi z 1972 roku, „nawet jeżeli użycie siły jest legalne i moralnie usprawiedliwione, pewne środki, jak w każdej formie konfliktu ludzkiego, nie mogą być użyte; legalność przyczyn nie usprawiedliwia sama w sobie pewnych form przemocy, szczególnie przeciw niewinnym”<sup>145</sup>.

Sam motyw działania nie wystarcza jednak do uznania danego czynu zabronionego za akt terrorystyczny. Specyfika przestępstwa terrorystycznego powoduje, że mówiąc o terroryzmie, nie sposób pominąć celu, który terroryści zamierzają osiągnąć, cel ten z kolei może wynikać z motywów leżących u podstaw ich zbrodniczej działalności. We wspomnianych wyżej definicjach terroryzmu – w tym w definicji sformułowanej przez Radę Bezpieczeństwa w rezolucji 1566 (2004)<sup>146</sup> – aktami terrorystycznymi są „czyny przestępcze, w tym wymierzone w ludność cywilną, popełnione z zamiarem spowodowania śmierci lub poważnych obrażeń ciała, lub brania zakładników, w celu wywołania stanu zastraszenia wśród społeczeństwa, grupy osób lub wobec określonych osób, by zmusić rząd lub organizację międzynarodową do określonego działania lub powstrzymania się od określonego działania”<sup>147</sup>. Celem działalności terrorystycznej może być więc wywołanie stanu zastraszenia wśród społeczeństwa lub zmuszenie rządu lub organizacji międzynarodowej do określonego działania lub zaniechania określonego działania, ewentualnie celem tym może być zdestabilizowanie lub zniszczenie politycznych, konstytucyjnych, gospodarczych lub społecznych struktur danego państwa<sup>148</sup>.

Biorąc jednak pod uwagę treść różnorodnych definicji terroryzmu (w tym definicję Rady Bezpieczeństwa), wydaje się, że w istocie nadrzędnym celem terrorystów jest zawsze zmuszenie instytucji publicznej (lub prywatnej) do określonego zachowania. Zdaniem A. Cassese, wzbudzanie strachu lub niepokoju, terroryzowanie, to jedynie środki służące zmuszeniu rządu lub organizacji do podjęcia lub powstrzy-

<sup>144</sup> R. Arnold, *dz. cyt.*, s. 4-5.

<sup>145</sup> UN Secretariat Study, *Measures to Prevent International Terrorism*, UN Doc. A/C.6/418, 2 November 1972.

<sup>146</sup> S/RES/1566 (2004), 8 October 2004. Co istotne, rezolucja ta została przyjęta jednogłośnie na podstawie rozdziału VII Karty NZ, ma zatem charakter wiążący.

<sup>147</sup> *Tamże*, punkt 3.

<sup>148</sup> A. Cassese, *dz. cyt.*, s. 166.

mania się od podjęcia pewnego działania – nie jest to nigdy cel sam w sobie. Podobnie, destabilizacja struktur politycznych (lub innych) określonego państwa jest środkiem, który ma zmusić sprawujących w tym państwie władzę do działań pod dyktando terrorystów. W niektórych przypadkach cel ten nie jest wyraźnie przez terrorystów sformułowany, ani przed, ani po dokonaniu zamachu. Trudno jednak wówczas uznać, że morderstwa, porwania czy zamachy bombowe popełniane są dla samych siebie, w rzeczywistości bowiem mają one skłonić podmiot publiczny lub prywatny do określonego działania lub zaniechania określonego działania<sup>149</sup>.

Za cechę charakterystyczną każdego aktu terrorystycznego uznać zatem można nadrzędny i podstawowy cel, jakim jest zmuszenie władz publicznych (rządu lub organizacji międzynarodowej), bądź podmiotu prywatnego (np. transnarodowej korporacji handlowej) do podjęcia lub powstrzymania się od podjęcia określonego działania albo do prowadzenia lub zaniechania określonej polityki. Cel ten terroryści mogą osiągnąć na dwa możliwe sposoby: po pierwsze, wskutek szerzenia strachu lub niepokoju wśród społeczeństwa (mogą je powodować porwania osób cywilnych, akty *hijackingu*, zamachy bombowe w miejscach publicznych lub w środkach transportu publicznego) – terroryści chcą w ten sposób doprowadzić do sytuacji, gdy zastraszone społeczeństwo zacznie wywierać na organach władzy presję i wymuszać określone zachowanie; po drugie zaś, wskutek prowadzenia działalności przestępczej skierowanej przeciw instytucjom publicznym (mogą to być zamachy bombowe lub groźby takich zamachów wymierzone w budynki rządowe, siedzibę głowy państwa, gmach parlamentu, budynki ambasad), bądź przeciw przywódcom politycznym lub czołowym przedstawicielom organów publicznych, albo podmiotów prywatnych (może to być głowa państwa, członek rządu, przewodniczący partii politycznej, ambasador, dyrektor generalny banku, prezes korporacji handlowej) – wówczas nacisk wywierany jest bezpośrednio na podmioty publiczne lub prywatne<sup>150</sup>.

Z prawnego punktu widzenia, akt terrorystyczny, rozumiany jako przestępstwo, składa się więc z dwóch elementów subiektywnych (*mens rea*) – z zamiaru „ogólnego”, właściwego każdemu przestępstwu kryminalnemu, stanowiącego psychologiczny element morderstwa, *kidnappingu*, *hijackingu*, zamachu bombowego itp. (*dolus generalis*)

<sup>149</sup> *Tamże*, s. 167.

<sup>150</sup> *Tamże*.

oraz z zamiaru „szczególnego”, polegającego na zmuszeniu podmiotu publicznego lub prywatnego do podjęcia, bądź powstrzymania się od podjęcia określonego działania (*dolus specialis*)<sup>151</sup>. Akt terrorystyczny cechuje zatem własny zamiar szczególny, odmienny od zamiaru ludobójczego i właśnie ta różnica definitywnie decyduje o niemożności zakwalifikowania aktów terrorystycznych do kategorii czynów stanowiących zbrodnię ludobójstwa. Jeśli przykładowo zbrodnia ludobójstwa polega na zamordowaniu członków określonej grupy, wymaga ona zarówno bezpośredniego zamiaru dokonania morderstwa (wyłączając tym samym lekkomyślność i niedbalstwo), jak i zamiaru dokonania ludobójstwa, podczas gdy akty terroryzmu, które przypadkowo mogą przyczynić się do realizacji planu ludobójczego, nie są traktowane jako ludobójstwo, jeśli po stronie sprawcy nie było bezpośredniego, szczególnego zamiaru ludobójstwa. Poza tym, specyfiką terroryzmu jest przypadkowy wybór ofiar, które są właściwie środkiem do osiągnięcia celu innego niż zniszczenie, w całości lub w części, grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej<sup>152</sup>. Jak interesująco stwierdził jeden z badaczy terroryzmu, B. M. Jenkins, terroryzm to teatr – reżyserami „zamachu” są terroryści, publicznością – społeczeństwo lub rząd, a aktorami są ofiary, ich rola jest więc instrumentalna (zazwyczaj nie mają one żadnych związków z celami terrorystów) i ma wywołać odpowiednią reakcję opinii publicznej. Innymi słowy, terroryzm jest przeznaczony dla tych, którzy patrzą, a nie dla tych, którzy stali się jego ofiarami<sup>153</sup>.

Różnice między aktem terrorystycznym a zbrodnią ludobójstwa prześledzić można na przykładzie zamachów na World Trade Center i Pentagon z 11 września 2001 roku, kiedy sprawcy tych zamachów wykorzystali samoloty pasażerskie w charakterze broni, skutkiem czego śmierć poniosły 2973 osoby. Ofiary tych ataków nie stanowiły jednak stałej, wyodrębnionej grupy. Można oczywiście przyjąć, że większość z nich była tej samej narodowości i był to jeden z powodów przeprowadzenia zamachów<sup>154</sup>. Powód ten mógłby jednak stanowić

<sup>151</sup> *Tamże*, s. 168.

<sup>152</sup> Por. R. Arnold, *dz. cyt.*, s. 300.

<sup>153</sup> Zob. B. M. Jenkins, *International Terrorism: A New Mode of Conflict*, D. Carlton, C. Schaerf [red.], *International Terrorism and World Security*, Croom Helm, London 1976, s. 16.

<sup>154</sup> Saudyjski szejik Ali al-Khudair, duchowny i uczony wspierający al-Kaidę, usprawiedliwiał sprawców tych zamachów, twierdząc, iż osoby pracujące w budynkach World Trade Center pracowały dla rządu lub były zatrudnione



co najwyżej podstawę do oskarżenia o zbrodnię przeciwko ludzkości, nie o ludobójstwo. Głównym celem al-Kaidy było bowiem zadanie ciosu systemowi politycznemu świata zachodniego, nie eksterminacja znaczącej części ludności Stanów Zjednoczonych. Co więcej, ofiary pochodziły z ponad osiemdziesięciu krajów, były też wśród nich osoby różnego wyznania, razem mogły więc one, w najlepszym wypadku, reprezentować grupę polityczną lub kulturową, którą można byłoby określić jako grupę kultury zachodniej, nie jest to jednak grupa chroniona w myśl traktatowej definicji ludobójstwa<sup>155</sup>.

Można też założyć, że Osama bin Laden, planując zamachy, brał pod uwagę, że w ich wyniku zginie znacząca część ludności Stanów Zjednoczonych, przewidywał więc możliwość dokonania zbrodni ludobójstwa. Przypomnieć jednak należy, iż do popełnienia ludobójstwa niewystarczająca jest sama tylko wiedza sprawcy o tym, iż dane czyny mogą odnieść skutek ludobójczy, zamiar ludobójczy wyklucza więc lekkomyślność i niedbalstwo. Konieczne jest, aby zniszczenie grupy było celem działania sprawców, natomiast dla sprawców zamachów z 11 września ludobójstwo z pewnością nie było głównym celem, który zamierzali osiągnąć<sup>156</sup>. Ich zamiarem było bowiem zmuszenie rządu USA do zmiany jego polityki wobec Bliskiego Wschodu, w szczególności zaś do wycofania wojsk amerykańskich z tego regionu i zmiany polityki Białego Domu wobec Izraela<sup>157</sup>. Co prawda ataków tych nie poprzedziły te ani żadne inne żądania wysunięte przez al-Kaidę, można je jednak wywnioskować chociażby z fatwy Osamy bin Ladena z 1998 roku. Prawdopodobnie celem terrorystów z al-Kaidy była też chęć zastraszenia amerykańskiego społeczeństwa – zamachy miały pokazać Amerykanom „słabość i rozkład” ich rządu, który nie był w stanie ochronić ich przed atakami<sup>158</sup>. Z kolei zniszczenie budynków stanowiących symbol dobrobytu i potęgi miało przede wszystkim symboliczny wymiar uderzenia propagandowego<sup>159</sup>. Jednak mimo ogromnych zniszczeń i znaczącej liczby ofiar, zamachy z 11 września

---

w biurach powiązanych z władzami państwowymi. Poza tym, wybrały na prezydenta George’a W. Busha, zatem popierały prowadzoną przez niego politykę (zob. A. van Engeland, *dz. cyt.*, s. 5).

<sup>155</sup> R. Arnold, *dz. cyt.*, s. 301.

<sup>156</sup> *Tamże*.

<sup>157</sup> A. Cassese, *dz. cyt.*, s. 167.

<sup>158</sup> A. van Engeland, *dz. cyt.*, s. 17.

<sup>159</sup> Zob. R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 262.

nie stanowią przykładu zbrodni ludobójstwa, choć uznać je można za swoisty *casus belli* i główną przyczynę rozpętania „globalnej wojny z terroryzmem”<sup>160</sup>.

#### 4. Podsumowanie

Brak ogólnej, kompleksowej i powszechnie akceptowanej międzynarodowej konwencji antyterrorystycznej nie stoi na przeszkodzie, by na podstawie obowiązujących umów międzynarodowych dotyczących terroryzmu, tak o zasięgu globalnym, jak i regionalnym, a także praktyki państw w zakresie walki z omawianym zjawiskiem, sformułować te elementy definicyjne terroryzmu, które najlepiej oddają jego istotę. Terroryzm stanowią zatem akty uznawane w świetle wewnętrznego ustawodawstwa karnego za czyny zabronione (takie jak morderstwa, porwania, zamachy bombowe), które charakteryzuje zamiar wywołania stanu zastraszenia w społeczeństwie lub zmuszenia państwa bądź organizacji międzynarodowej do określonego zachowania, a także motywacja polityczna, ideologiczna lub podobnej natury, akt terrorystyczny nie jest więc popełniany z powodów osobistych bądź w celu uzyskania prywatnej korzyści<sup>161</sup>. Wspomniany zamiar, dotyczący zmuszenia określonych podmiotów do działania lub zaniechania, ma przy tym w przestępstwach terrorystycznych znaczenie priorytetowe, jest zamiarem szczególnym (*dolus specialis*), który można osiągnąć przez szerzenie strachu wśród społeczeństwa, ewentualnie przez inne zbrodnicze działania (np. zamachy na budynki państwowe lub przedstawicieli naczelnych organów administracji rządowej).

Zamiar szczególny terroryzmu nie jest zatem tożsamy z zamiarem szczególnym zbrodni ludobójstwa – sprawca tej zbrodni musi bowiem działać z bezpośrednim zamiarem zniszczenia całości lub znaczącej części tzw. grupy chronionej, którą może być wyłącznie grupa narodowa, etniczna, rasowa lub religijna. Terroryści natomiast najczęściej wybierają swoje ofiary w sposób przypadkowy, same zaś zamachy ter-

<sup>160</sup> Szerzej – zob. M. Madej, *Międzynarodowa walka z terroryzmem*, R. Kuźniar i inni, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2012, s. 249-252.

<sup>161</sup> Zob. A. Cassese, dz. cyt., s. 165. Por. *The Prosecutor v. Ayyash et al.*, Appeals Chamber, Interlocutory Decision on the Applicable Law: Terrorism, Conspiracy, Homicide, Perpetration, Cumulative Charging, Case No. STL-11-01/I, 16 February 2011, *STL Casebook 2011. Major rulings issued by the Special Tribunal for Lebanon*, Leidschendam 2013, s. 33.

rorystyczne mają charakter nieukierunkowany – popełniane są raczej w celu zastraszenia, a nie eksterminacji<sup>162</sup>. Niezgodność elementów definicyjnych, przede wszystkim zaś strony podmiotowej, prowadzi do wniosku, że akty terrorystyczne nie mogą stanowić zbrodni ludobójstwa i nie wydaje się konieczne, by próbować „dopasować” terroryzm do ludobójstwa. Wręcz przeciwnie, należy zachować ostrożność, by nie osłabić znaczenia zbrodni ludobójstwa wskutek traktowania jej w taki sam sposób, jak aktów terrorystycznych.

Warto przypomnieć, że ludobójstwo, początkowo uważane za kategorię zbrodni przeciwko ludzkości, stopniowo przeistaczało się w odrębną zbrodnię międzynarodową, z własnymi elementami definicyjnymi i wymogami innymi od tych, które charakteryzują zbrodnie przeciwko ludzkości<sup>163</sup>. Dlatego „zbytne poszerzenie definicji zbrodni ludobójstwa może prowadzić do jej spowszechnienia i utraty przez nie tej wyjątkowej wagi i odium, które przypisywane są jej współcześnie”<sup>164</sup>.

Wyodrębnienia ludobójstwa dokonano bowiem w celu podkreślenia powagi i ciężaru tej zbrodni. Terroryzm jest również bardzo poważnym przestępstwem, terrorystów można jednak skuteczniej ścigać i karać, wytaczając im zarzuty związane z popełnieniem zbrodni przeciwko ludzkości lub zbrodni wojennych. Jak bowiem słusznie zauważyli sędziowie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, istnieje zasadnicza różnica między obozami koncentracyjnymi tworzonymi w celu zastraszenia przeciwników politycznych reżimu nazistowskiego, a obozami koncentracyjnymi służącymi eksterminacji Żydów. Tylko w tym drugim wypadku można mówić o zamiarze ludobójczym, nawet jeśli traktowanie i los więźniów – tak przeciwników politycznych, jak i Żydów – niczym się nie różnią. Z pewnością jednak twórcy obozów koncentracyjnych, mających na celu sterroryzowanie przeciwników politycznych i ci, którzy tworzą obozy zagłady służące zniszczeniu grupy chronionej, nie będą sądzeni za te same zbrodnie<sup>165</sup>.

---

<sup>162</sup> R. Arnold, *dz. cyt.*, s. 300.

<sup>163</sup> A. Cassese, *dz. cyt.*, s. 178.

<sup>164</sup> T. Iwanek, *dz. cyt.*, s. 104.

<sup>165</sup> R. Arnold, *dz. cyt.*, s. 300, 302.